OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZA

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. NIEDZIELA, 26 SIERPNIA 1928 R. Nr. 235.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Marszałek Piłsudski w Sinaja
z wizytą u królowej wdowy Marji.

Warszawa, 25-8. (Tel. wł.) Marszałek Piłsudski, na zaproszenie królowej-wdowy Marji **złożył onegdaj, w czwartek, wizytę w letniej rezydencji królewskiej w Sinaja.**

Z willi Skupiewskiego w Targoviszti marszałek Piłsudski wyjechał samochodem **do odległego o 60 kilometrów zamku w Sinaja.**

Po audjencji marszałek Piłsudski pozostał na śniadaniu, wydanem na jego cześć.

Poza wizytą u królowej, która miała charakter prywatny, żadne oficjalne wizyty czy też konferencje w Rumunji nie są przewidziane. Marszałek pozostanie około 4 tygodni w Targoviszti i zamierza poświęcić ten czas dla zupełnego wypoczynku.

Pociąg, w którym marszałek Piłsudski przybył do Rumunji, od granicy rumuńskiej traktowany był **jako pociąg królewski.** Na stacji Perisz, gdzie p. marszałek opuścił pociąg czekał szereg samochodów, które rząd rumuński oddał do dyspozycji p. marszałka.

Miasta wygrały sprawę
z Ministerstwem Skarbu.

Warszawa, 25.8. (AW) **Zatarg miast** z Ministerstwem skarbu na temat podziału podatków, które Ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 30.1 1926 roku **zmniejszyło do połowy na rzecz miast,** znalazł rozstrzygnięcie w najwyższym trybunale administracyjnym, który wydał wyrok, **uchylający ostatni okólnik Ministerstwa skarbu,** który przewidywał 85 proc. z sum z tyt. podatku dochodowego na rzecz skarbu i 15 proc. na rzecz związków komunalnych.

Obecnie w myśl ustawy z dnia 11.8 1923 roku **gminy miejskie mają prawo do 30 proc. a gmina miasta stoł. Warszawy do 40 proc. udziału w wpływach z państwowego podatku dochodowego.**

Wyrok powyższy daje możność związkom komunalnym do uzyskania zaległych należności z skarbu państwa.

Straszna katastrofa
w kolei podziemnej w N. Jorku.

Nowy Jork, 25-8. (AW.) Dziś wieczorem **wydarzyła się tu straszna katastrofa w kolei podziemnej komunikacji miejskiej. Wykolejenie nastąpiło na jednym z zakrętów w pobliżu stacji Timessquare. Przeszło połowa wagonów uległa zupełnemu rozbiciu. 27 osób zabitych, przeszło 160 odniosło poważne obrażenia.**

Nowy Jork, 25-8. (PAT.) Ustalono ostatecznie, że w katastrofie, jaka wydarzyła się na kolei podziemnej w pobliżu dworca Timessquare, **zginęło 17 osób, 150 zaś odniosło rany.** Katastrofa ta była **jedną z największych jakie pamiętają w Nowym Jorku.** Na platformie pociągu, przepełnionej po brzegi, jechało 1000 pracowników biurowych, powracających do domów. Pociąg, złożony z 9 wagonów, przepełnionych pasażerami, opuszczał dworzec w Timessquare; 5 wagonów przejechało już zwrotnicę i przeszło na inny tor, gdy nagle zwrotnica zmieniła pozycję; 6-ty i 7-my wagon rozbiły się o ścianę tunelu, ostatnie zaś uległy poważnym uszkodzeniom. Wśród tłumu, zgromadzonego na dworcu, powstała nieopisana panika. Wszyscy walczyli zażarcie między sobą, chcąc dostać się do wyjścia, a ponad wrzawą walki górowały jęki ranionych i konających.

Jeden młócił drugi kosił
policjant ich spłoszył.

Warszawa, 25.8. (AW) We wsi Spazy w pow. Kamionkowskim posterunkowy, przechodzący nocą polem odległem od wsi, zauważył dwóch ludzi, którzy usiłowali kosić pszenicę na pniu.

Jeden z nich kosił a drugi młócił na zaimprowizowanem klepisku.

Gdy zaintrygowany tem posterunkowy zbliżył się do nich, nocni złodzieje oddali szereg strzałów, na które odpowiedział posterunkowy, jednak bez rezultatu.

Nocni złodzieje zbiegli. Śledztwo w toku.

18--latek zawiedziony w miłości
odebrał sobie życie.

Warszawa, 25.8. (Tel wł.) W Jabłonnej Legj. pod Warszawą znaleziono dziś rano 18-letniego Hipolita Kozenka, ucznia szkoły handlowej w Warszawie, leżącego bez życia w **krzakach z raną postrzałową na skroni.**

Śledztwo wykazało, że **młodzieniec popełnił samobójstwo z powodu zawodu miłosnego.**

Wczoraj wyznał on **16-letniej Alinie Kucharskiej,** bawiącej chwilowo wraz z ciotką w Jabłonnej **swą miłość,** a gdy ta wyznanie jego przyjęła obojętnie Kozenko wyciągnął flower i usiłował pozbawić się życia.

Alinka usiłowa temu przeszkodzić W czasie szamotania **flower wypalił, raniąc dziewczynę lekko w rękę.**

Po odejściu Kucharskiej Kozenko popełnił samobójstwo.

NIEUDANY PRZELOT
z Ameryki do Szwecji.

Warszawa, 25-8. (Tel. wł.) Długotrwałe milczenie prasy o losie dwóch lotników pochodzenia szwedzkiego z Ameryki, którzy podjęli lot przez Grenlandję i Islandję do Szwecji, **zostało wreszcie przerwane radosną wieścią, że nie zginęli, lecz z przyczyny jeszcze nieustalonej musieli wodować na wodach grenlandzkich.**

Kopenhaga, 25-8. — Lotnicy Hassel i Cramer zostali uratowani. Wylądowali oni na wydmie piaszczystej na 63 stopniu północnej szerokości, w pobliżu kolonji grenladzkiej Fiskaenesset. Odległość najbliższej osady ludzkiej wynosi 80 klm., której to przestrzeni lotnicy dotychczas jeszcze nie przebyli.

(W depeszy podanej w numerze wczorajszym donosiliśmy o nadesłaniu przez lotników **drogą radiową wiadomości,** że wylądowali i nie posiadają żywności. Lotnicy nie podali jednak miejscowości gdzie wylądowali. Wiadomość powyższa wskazuje, że miejsce pobytu ich zostało już ustalone. — Przyp. Red.).

12 minut w powietrzu
w drodze z Francji do Ameryki.

Le Bourget, 25.8. (PAT) **Samolot „France" odleciał stąd o godzinie 6.9 do Nowego Jorku.**

Le Bourget, 25.8. (PAT) **Samolot „France" powrócił tu o godzinie 6.21.**

Le Bourget, 25.8. (PAT) Dziś o godzinie 6 m. 9 samolot „France" miał podjąć próbę przelotu nad Atlantykiem.

Start był bardzo trudny, tak że na końcu lotniska **pilot musiał opróżnić częściowo rezerwuary,** ażeby wreszcie móc wznieść się w powietrze.

Pilot zręcznie uniknął zderzenia z drzwiami lub kablami elektrycznemi, poczem po kilkuminutowem krążeniu nad lotniskiem, wylądował o godzinie 6 min. 21.

Zarządca hotelu
DEFRAUDANTEM.

Kraków, 25.8. (PAT) Zarządca hotelu Francuskiego Rudolf Maśnik, którego właściciel hotelu p. Ryttermann zamianował swoim pełnomocnikiem, korzystając z nieobecności swego szefa, sprzeniewierzył kilkanaście tysięcy złotych, zabrał księgi i zbiegł z Krakowa.

Pościg za defraudantem nie dał rezultatu.

Prawdopodobnie Maśnik umknął zagranicę.

PRZEGLĄD PRASY

Jakim jest t. zw. liberalizm ŻYDOWSKI.

Niedawno odbył się w Berlinie zjazd liberałów żydowskich, z którego żargonowy „Haint" podkreśla następujące szczegóły:

Cały żydowski liberalizm stworzono w dużej mierze, jako protest przeciw rytuałowi, przeciwko skostniałemu dogmatyzmowi. Liberalizm wychodził z „zamierającego ghetta na światło" i żądał, by dostosować się do świata i zerwać z martymi zwyczajami religijnymi. Minęło 80 lat i ten sam liberalizm ma wprawdzie do zanotowania dużą bojowość i pewnego rodzaju pozytywną funkcję w historii żydowskiej, ale w jednym szczególe zdarzyło się z liberalizmem to, czego nie oczekiwał: został sam zwyciężony przez swój — rytuał.

Liberałowie chcieli zbliżyć ludzi do religji i starali się, by żydzi rozumieli modlitwy. (Stąd odbywanie modlitw w języku danego kraju). Ale właśnie na tym ołtarzu złożono jako ofiarę wzajemne porozumienie się żydów. Wydaje się bowiem dziwnem, kiedy rano modlitwa jest niemiecka, albowiem modli się rabin niemiecki, a wieczorem modlitwa angielska, albowiem modli się rabin angielski.

Jest to tylko drobny szczegół, ale bardzo charakterystyczny dla poznania celów i dążności żydów liberalnych.

Socjaliści a militaryzm NIEMIECKI.

Krakowski organ socjalistów „Naprzód" próbuje oczyścić swych towarzyszy - ministrów z Berlina w oczach robotników polskich z zarzutu popierania militaryzmu, a czyni to w sposób dość nieszczególny. Najpierw więc — dla odwrócenia uwagi — mówi o dwóch nowych okrętach pasażerskich linji Hamburg — Ameryka, t. j. „Bremen" i „Europa", wobec których pancernik niemiecki, na którego budowę zgodzili się ministrowie - socjaliści, to głupstwo...

...sprawa budowy pancernika „A" jest drobnostką w porównaniu ze znaczeniem, jakie mają „Bremen" i „Europa". Gdyby Niemcy budowały nawet wszystkie traktatem Wersalskim dozwolone im pancerniki, miałyby wszystkie w sumie zaledwie tyle ton, co jeden z powyższych dwóch okrętów. Nikt też w Niemczech, naturalnie poza sferami nacjonalistyczno-odwetowemi, nie myśli o tych pancernikach jako o przyszłej odbudowie Niemiec (?), ale w inny (?) kupiecki sposób traktują tam postawione przez Wilhelma II hasło, że „przyszłość Niemiec leży w morzu". Nie dla zdobywania kolonji, ale dla zdobywania rynków handlowych kierowaną jest dziś polityka niemiecka.

Zdaje się, że nawet tow. Müller byłby zdziwiony tak głębokiem przekonaniem „Naprzodu" o pacyfizmie Rzeszy niemieckiej.

Wiadomo bowiem — pisze w tej sprawie „Głos Narodu" — że socjaldemokracja Niemiec krótko przed wojną światową prowadziła tę samą politykę, co obecnie i że tow. Scheidemann wołał wówczas, iż nigdy socjaliści niemieccy nie uchwalą kredytów wojennych, podczas gdy właśnie pod jego wodzą cała socjaldemokracja niemiecka poszła do obozu Wilhelma i uchwalała kredyty aż do końca wojny. **Socjalista Noske odbudował powojenną siłę zbrojną Niemiec, socjalista Müller odbuduje flotę, a Loebe pracuje nad przyłączeniem Austrji, cała zaś socjaldemokracja Niemiec pracuje nad przyłączeniem Pomorza i Śląska.**

Z tymi to socjalistami znalazła P. P. S. — jak oświadczył p. Niedziałkowski w „Robotniku" — wspólny język. Zapomniał, że socjaliści niemieccy mają więcej, jak jeden język a ponadto, że inaczej mówią a inaczej myślą...

Nawiązywanie kontaktu Z UCZONYMI LITEWSKIMI.

Wilno, 25.8. (PAT) Profesor uniwersytetu wileńskiego p. Stanisław Władyczko uzyskał od władz litewskich wizę na wjazd do Litwy, dokąd udaje się w celu nawiązania kontaktu z tamtejszemi sferami naukowemi.

Paryż udekorowany I ILUMINOWANY.

Paryż. 25-8. — Ukazała się odezwa municypalności Paryża, wzywająca mieszkańców do udekorowania domów w niedzielę i poniedziałek z okazji uroczystości podpisania paktu.

Gmach francuskiego ministerstwa spr. zagran. udekorowany będzie sztandarami 15 państw, które pierwsze złożą swe podpisy. Publiczne budynki będa iluminowane.

Kongres Unji Międzyparlamentarnej

radzi nad sposobem uzdrowienia parlamentaryzmu.

Berlin, 25-8. (PAT.) Na kongresie Unji międzyparlamentarnej toczyła się dziś w dalszym ciągu dyskusja **nad sprawą kryzysu parlamentaryzmu.** Przedstawiciel Francji oświadczył, że **dyktatura nie ma żadnych widoków we Francji** i wskazał na pewne niebezpieczeństwo, grożące parlamentaryzmowi ze strony organizacyj pracodawców, które związane w trusty, starają się wywierać na państwo wpływ, podobny do wpływów, istniejących w czasach organizacyj feudalnych.

W dyskusji wziął udział m. in. jako przedstawiciel Polski, **p. Thugutt,** który wypowiedział się za rezolucją, wskazującą na konieczność **zmniejszenia liczby stronnictw i za ostrzeżeniem pod adresem parlamentarzystów, by nie oddawali się zbytnio prowadzeniu różnych spraw personalnych.** Były poseł Thugutt wypowiedział się dalej za ograniczeniem prac parlamentu do tworzenia podstaw ustawowych i za **pozostawieniem spraw rozporządzeń wykonawczych gabinetom..** Pozatem oświadczył się b. poseł Thugutt za wprowadzeniem t. zw. obrad komisyjnych po raz drugi przed trzeciem czytaniem każdej ustawy. Wreszcie oświadczył on, że stronnictwa, obalające rząd i nie mające możliwości utworzenia nowego gabinetu, **powinny ponosić moralną odpowiedzialność za skutki swych wystąpień.**

Achmed Zogu królem.

Tirano, 25.8. (PAT) Izba uchwaliła proklamować Achmeda Zagu królem albańskim.

Achmed Zogu przyjął godność królewską.

50 lat życia zakonnego

dla dobra kościoła i społeczeństwa.

Kraków, 25.8. (PAT) Dnia 23 b. m. obchodziła 50-letnią uroczystość wstąpienia do zgromadzenia **„Córek miłości Bożej" siostra Ludwika Binder,** założycielka tego zgromadzenia w Polsce i pierwsza przełożona prowincji polskiej.

W przeddzień uroczystości ks. biskup Rospond odprawił mszę pontyfikalną, a w dniu uroczystości **ks. metropolita Sapieha wręczył czcigodnej jubilatce order papieski „Pro Ecclesia et Pontifice", podkreślając, że 50 lat życia zakonnego jubilatki były okresem 50-letniej pracy dla dobra kościoła i społeczeństwa.**

Za to wszystko Ojciec Święty wyraża jej uznanie, a ks. metropolita serdeczne podziękowanie i życzenie wytrwałości w dalszej pracy i dawaniu godnego przykładu swoim wychowankom.

Niemcy nic nie chcą dać

wzamian za opróżnienie Nadrenji.

Berlin, 25.8. (Tel. wł.) Dyplomaci niemieccy stwierdzają w inspirowanych w prasie berlińskiej komunikatach, że **z niemieckiego punktu widzenia sytuacja zmienia się zupełnie od chwili, gdy rada ministrów w Paryżu oświadczyła, że czeka na propozycje niemieckie w sprawie opróżnienia Nadrenji.**

W kołach niemieckich dyplomacji przeważało dotąd przekonanie, że Francja zgodzi się na opróżnienie Nadrenji bez niemieckich propozycyj kompensacyjnych.

Złudzenia te po posiedzeniu francuskiej rady ministrów zostały definitywnie rozwiązane. W Paryżu najwidoczniej oczekują, że min. Stresemann przyniesie konkretne propozycje co do Locarna wschodniego „anschlussu" austrjackiego oraz w sprawie reparacyjnej. W Berlinie pospieszą oświadczyć, że **Niemcy nie chcą nic dać wzamian za opróżnienie Nadrenji.**

50 miljonów dolarów będzie kosztowała

Harrimana tranzakcja górnośląska.

Jakkolwiek sprawa przejścia przedsiębiorstw górnośląskich na własność Amerykanów nie została jeszcze dotąd załatwiona, niemniej wzbudza nadal zrozumiałe zainteresowanie. Dużo tej sprawie poświęca uwagi przedewszystkiem prasa obca.

Okazuje się, że **cena kupna objektów górnośląskich ma wynosić 50 miljonów dolarów,** przyczem i Amerykanie noszą się z **daleko idącymi planami reorganizacji wchodzących w rachubę przedsiębiorstw przemysłowych,** gdyż pragną swą akcją objąć również kopalnie i zakłady górnicze.

Jak wiadomo Amerykanie mają objąć następujące przedsiębiorstwa: Hutę Laury, Królewską, Bismarka, Katowicką spółkę akcyjną oraz Silesię. Gdyby plany te zostały istotnie zrealizowane to **Amerykanie wzięliby w swe ręce około 60 proc. produkcji żelaznej i 30 węglowej.**

Poza kupnem owych przedsiębiorstw zamierzają Amerykanie przeprowadzić pewne inwestycje, których **koszt oceniają na 12 miljonów dolarów.**

Jeżeli układy z grupą Harrimana dojdą do skutku, to koncern amerykański **zajmie decydujące miejsce w przemyśle hutniczym na Górnym Śląsku,** zwłaszcza, że i Giesche znajduje się pod wpływem Harrimana.

Dnia 31 sierpnia b r, jako w drugą rocznicę

Ś. p. Antoniny Urbańczykowej

o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Dąbrowie, na które zapraszają znajomych i przyjaciół

4788

Mąż, synowe, synowie i wnuki.

Przed zmianą

ROZKŁADU JAZDY.

Warszawa, 25.8. (Tel. w.) W dniu 27-go b. m. odbędzie się w Ministerstwie komunikacji konferencja z przedstawicielami wszystkich dyrekcyj kolei państwowej, na której zapadną postanowienia co do wniosków na tegoroczną konferencję rozkładu jazdy, która odbędzie się w Wiedniu w drugiej połowie października r. b.

Na tej konferencji Ministerstwo komunikacji zadecyduje również o zmianach rozkładowych jazdy w pociągach ruchu pasażerskiego w sezonie zimowym.

Martyrologja Polaków

NA LITWIE.

Kowno, 25-8. (AW.) W dniu 22 bm. sąd kowieński skazał za rzekomą działalność antypaństwową oraz szpiegostwo na rzecz Polski, Hipolita Szczarkowicza, na karę śmierci, Józefa Pawłowicza z Wilna na 15 lat ciężkiego więzienia oraz Albinę Kozłowską na 8 lat.

Awantury szaulisów.

Wilno, 25-8. (AW.) Według doniesień z pogranicza, w ostatnich czasach w okolicach granicy szaulisi **urządzają awantury, starając się sprowokować bezbronną ludność do wystąpień.** Posterunki polskie w rejonie Niemęczyna zaalarmowane zostały w tych dniach **strzelaniną po stronie litewskiej.** Zapytany o przyczynę strzelaniny komendant odcinka litewskiego oświadczył, iż odbywa się obława na bandytów. Następnie dowiedziano się, iż **przyczyną strzałów były awantury urządzane przez szaulisów.** Do wiadomości tej należy nadmienić, iż litewska urzędowa ajencja telegraficzna „Elta", podając wiadomość o niepokojach na pograniczu polskiem, stara się przekonać, iż **awantury te powodują „prowokatorzy" polscy.**

Nieurodzaj kukurydzy

W JUGOSŁAWJI.

Zagrzeb, 25.8. (AW) Według ostatecznych oszacowań zbiór kukurydzy w r. b. wypadł w Jugosławji bardzo niekorzystnie, tak że o wywozie zagranicę niema mowy.

Pożar statku

100 KLM. OD LĄDU.

Singapore, 25-8. (AW.) Parowiec brytyjski „Port-Napier" przesłał do portu Tutuila na wyspach Samoa depeszę, domagając się pomocy. W odległości przeszło 100 klm. od portu na parowcu wybuchł pożar, który dotąd nie został ugaszony. Istnieje obawa, iż płomień ogarnie zapasy oleju i smarów okrętowych. Z portu Tutuila wyruszył z pomocą płonącemu parowcowi okręt wojenny.

Ciepło i pogodnie

PRZEPOWIADA PIM.

Warszawa, 25-8. (Tel. wł.) W całym kraju pogodnie, rankiem gdzieniegdzie mgły.

Przewidywany przebieg pogody na niedzielę: **Na wschodzie jeszcze pogodnie, na zachodzie, a następnie i w środku kraju stopniowy wzrost zachmurzenia aż do przelotnych deszczów z możliwością burz. Ciepło przy słabych wiatrach południowych, potem południowo-zachodnich.**

Obowiązek patrjotyczny i nakaz zdrowego rozsądku

Jednym z najpoważniejszych problemów wewnętrznego życia Polski jest w tej chwili bierność bilansu handlowego.

Jak widać z cyfr pierwszego lepszego miesiąca — za przykład weźmy lipiec 1928 r. — wywóz nasz obliczony w tonnach jest kilkakrotnie większy od przywozu, lecz ogólna wartość jego jest znacznie niższa. Za eksportowaną tonnę bierzemy przeciętnie około 118 zł., natomiast za importowaną płacimy ponad 585 zł. Wywozimy za bezcen przeważnie surowiec, sprowadzamy za drogie pieniądze przetwory naszego surowca, dając zyski obcemu przesiębiorcy, a zarobek obcemu robotnikowi. Klasycznym przykładem tego jest cytowany przez p. Ch. S. Deveya, przemysł garbarski, który ma w Polsce wszelkie warunki rozwoju, a mimoto w r. 1927 sprowadziliśmy z zagranicy skór za sumę, przedstawiającą 40 procent naszego niedoboru w rocznym bilansie handlowym.

Jaskrawsze jest zjawisko, że niejednokrotnie wywozimy swój towar w konjunkturze niepomyślnej, po niskich cenach, by wkrótce potem sprowadzić go z powrotem z zagranicy po znacznie wyższych cenach. Przykładem tego jest zboże i tłuszcze zwierzęce. Tu znów płacimy haracz falandze pośredników handlowych, zainteresowanych w takim obrocie, bo zarabiają na tem podwójnie: raz gdy wywożą, drug raz gdy przywożą.

Są wreszcie dziedziny produkcji, mające wszelkie dane ku temu, by niepodzielnie opanować rynek wewnętrzny i rozwinąć silną ekspansję na zewnątrz, lecz na przeszkodzie stają przestarzałe metody produkcji, lub archaiczna organizacja zbytu, a w związku z tem uzależnianie się od obcych pośredników. Tak jest naprzykład w przemyśle łódzkim.

Nieodzownym warunkiem zrównoważenia bilansu handlowego jest rozwój polskich sił produkcyjnych i planowa polityka celem wzmożenia naszej ekspansji gospodarczej. Z tem jest zadanie producenta i rządu. Z tem łączy się inne, które cięży na konsumencie: popierania produkcji krajowej. Hasło to jest dzisiaj szczególnie aktualne.

Zwłaszcza, że publiczność nasza jest zepsuta. Najprostszy drobiazg ma zapewniony pokup, jeśli jest pochodzenia zagranicznego, bo uchodzi za lepszy. Bezkrytyczność i lekkomyślność w popieraniu wszystkiego co obce, podtrzymywana u publiczności przez suggestję kupców żydowskich, jest tak silna, że niektórzy dowcipni kupcy zapewniają towarowi krajowemu pokup w ten sposób, że reklamują go... jako zagraniczny.

Witryna sklepu kolonjalnego nęci oko przechodnia śliwkami węgierskiemi, jabłkami australskiemi, włoskim koniakiem ;nawet wódka, zdawałoby się monopol Baczewskich, Potockich i Tarnowskich doczekała się konkurencji francuskiej. Drobiazgi te składają się na wielkie sumy. W pierwszych czterech miesiącach bieżącego roku zapłaciliśmy zagranicy za śliwki przeszło 7 miljonów, za pomarańcze 4 miljony 700 tysięcy, za kosmetyki i pachnidła około 4 miljony 200 tysięcy, a za tłuszcze jadalne zwierzęce ponad 20 miljonów zł.

Rząd, związany umowami międzynarodowemi nie może w dowolny sposób normować przywozu obcych, nawet zupełnie zbędnych towarów, ale społeczeństwo może i musi to uczynić, jeśli nie chce stać się bankrutem. Kupowanie towarów krajowych, jest dziś dla każdego obywatela nakazem patrjotyzmu i zdrowego rozsądku.

Sosnowiczanie w Ameryce.

List Piotra Liwocha z Camden N' Jersey

Z rozczuleniem przeczytałem ten numer „Kurjera Zachodniego", w którym p. Bieroński opisuje „Sosnowiec przed 30 laty". Przypomniałem bowiem sobie swoje **młodzieńcze lata:** i ów lasek, i walki na kamienie między dębowiakami i dańdowiakami, i pracę swą we frakcji PPS., obławę policji carskiej, i zaaresztowanie w r. 1906 całego szeregu moich kolegów i przyjaciół, jak: **Supernaka, Zająca, Mędrali, Węgrzynowicza na t. zw. starej papierni**, i o tem, jak sam potem dostałem się do więzienia, okrutnie zbity i zmasakrowany, jak **przebywałem przez 3 lata w więzieniach i na Sybirze, a stamtąd wyrwałem do Ameryki.**

Już mija 20 lat, jak przebywam o **tysiąc mil od swej Ojczyzny i jak pielgrzym tęsknię za Ojczyzną.** A jest nas tu w Camden **w stanie Nev-Jersey Polaków około 10.000, w tem kilka rodzin ze Sosnowca, jak Liwody, Mirkiewicze, Supernaki, Bękocze, Szczelscy, Koszawscy.**

W pracach organizacyjnych każdy z nas czynny. Wysłaliśmy stąd przeszło 1000 dolarów od Komitetu obrony narodowej na szkołę oficerską legjonów, paręset dolarów na PPS., wysłaliśmy do Polski kilka skrzyń z odzieżą na powodzian w Małopolsce 300 dolarów i na Czerwony Krzyż przez Komitet Zjednoczonych towarzystw. Na polską pożyczkę państwową daliśmy również, **pożyczając państwu polskiemu 15.000 dolarów.** A równocześnie wiele na naszą ofiarność liczą amerykańskie instytucje filantropijne.

Odwiedzali nas tu i zawsze byli serdecznie przez nas przyjmowani różni mili goście z Polski, jak ks. **biskup Cieplak**, A. Moraczewski, gen. J. Haller, senator Woźnicki, posłowie Barlicki i Polakiewicz, Mazurkiewicz i inni.

Życie nasze społeczne rozwija się pomyślnie. Posiadamy tu różne polskie organizacje, Towarzystwa i kluby: **świeckie i kościelne, a wszystkie skupiają się w jednej organizacji, w Komitecie złączonych towarzystw,** który podejmował orkiestrę Namysłowskich z Lublina. Było to w roku 1925. Zagrali nam pięknie **od ucha aż do brzucha, a muzyką ich nietylko my** Polacy ale i Amerykanie zachwycali się.

W roku 1926 obchodziliśmy 150-tą rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych. Myśmy urządzili **obchód 150-tej rocznicy przybycia Tadeusza Kościuszki do Ameryki.** Była to wielka manifestacja w której wzięły udział wszystkie organizacje polskie, a kilka tysięcy Polonji wyległo na ulice. W pochodzie szedł nasz **poseł p. Ciechanowski z Grodźca.** Do tłumów przemawiali najwybitniejsi Amerykanie. Po skończonym programie obchodu podszedłem do posła Ciechanowskiego i powitałem go okrzykiem:

— **Niech żyje nasz ziomek, niech żyje Grodziec — Sosnowiec — Będzin!**

Przyjemnie było p. Ciechanowskiemu przypomnieć sobie swe rodzinne strony, więc zaczął się dopytywać, czem się zajmuję, a gdy mu powiedziałem, że **wyrabiam pończochy i zarabiam 109 dolarów tygodniowo**, dziwił się temu bardzo i długą jeszcze chwilę trwała nasza rozmowa o Sosnowcu i jego okolicach.

Niedawno szykowaliśmy się razem, to jest miasto Camden i Filadelfia do przyjęcia naszych dzielnych lotników Kubali i Idzikowskiego. Zainteresowanie ich lotem było ogromne. **Polacy z radości aż płakali**, kobiety modliły się o szczęśliwy ich przyjazd, a cała prasa amerykańska z wielkim entuzjazmem rozpisywała się o nich. Z piątku na sobotę samych przyjezdnych kręciło się po ulicach Nev-Jorku przeszło 5 tysięcy. Ameryka wysłała na ich spotkanie 30 aeroplanów, i straszny był żal i smutek, gdy się dowiedziano w niedzielę o ich niepowodzeniu. Dobrze przynajmniej, że żyją!

Kończąc, zasyłam pozdrowienia redakcji „Kurjera Zachodniego" i wszystkim czytelnikom.

Piotr Liwoch.

Przygody polskiego skauta

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Odbywający podróż dookoła świata, polski skaut Jerzy Jeliński, dotarł obecnie do Japonji i przesyła nam z datą 2 sierpnia następującą korespondencję.

Ukończywszy miesięczny kurs instruktorski w San Mateo (California), w dniu 4 lipca opuściłem Stany Zjednoczone.

Po zwiedzeniu wysp Honolulu i przepłynięciu Pacyfiku dnia 20 lipca wylądowałem w Japonji.

Konsul Banasiński i miejscowi skauci japońscy na wstępie przyszli mi z wielką pomocą w załatwieniu formalności celnych tego dziwnego kraju Dalekiego Wschodu.

Dotychczas w Tokio zostałem przyjęty przez prezydenta skautów, barona Shimpei Togo i wiele innych wybitnych osobistości, o których to wizytach i mojej podróży, miejscowa prasa, robiąc dziesiątki zdjęć, z wielkim entuzjazmem szeroko pisze.

Narazie większe wycieczki po Japonji autem zrobiłem z charge d'affaires polskim, płk. W. Jędrzejewiczem do Buddy w Kamakura, pięciu jezior wulkanu Fuji i miasta świątyń w Nikko.

Dalsza moja marszruta, po przeprowadzeniu dokładnych badań dróg i środków — po objeździe Japonji — okrętem do Hiszpanji, skąd pojadę na Francję i przecinając Niemcy dotrę do granic Polski.

Kończąc opasywanie flagą polską kuli ziemskiej, przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienie —

Jerzy Jeliński.

Zjazd właścicieli kin w Berlinie

FILMY NIEMIECKIE W POLSCE I POLSKIE W NIEMCZECH

W Berlinie odbył się zjazd właścicieli kinematografów, w którym wzięło udział 400 Niemców i 300 zagr. gości. Była również reprezentacja Związku polskich zrzeszeń teatrów świetlnych, złożona z 8 delegatów. Za kulisami zjazdu odbyły się narady, które mogą mieć pewien wpływ w Polsce.

Otóż polsko - niemieckie stosunki filmowe nie są najlepsze. Pominąwszy to, że filmy niemieckie są naogół marne i nie przemawiają do gustu polskiego, trzeba stwierdzić, że Niemcy, chociaż gardłują ciągle w sprawie zakazu wystawiania filmów, które obrażają uczucia narodowe, wciąż jednak wyświetlają obrazy w rodzaju „Land unter Kreuz". Rynek polski zalany jest poprostu niemieckimi filmami, **polskie natomiast obrazy są w Niemczech nieznane,** nie było bowiem dotychczas żadnego kontaktu pomiędzy polskimi i niemieckimi producentami filmów i właścicielami teatrów świetlnych.

Obecnie zarówno w Polsce jak i w Niemczech dąży sie do załatwiania tych spraw. Centralne organizacje filmowe w Polsce i w Niemczech mają przestrzegać, **żeby w ich krajach nie pojawiały się obrazy,** które obrażają uczycia narodowe. Rezultat, jaki N i e m c y uzyskali z kapanji antypolskiej, jest dla nich ujemny, gdyż wytwórniom „Eiko" i „National" odebrano debit. W obecnej chwili grozi to „Deulig'owi" i „Universum Film A. G." (Ufa), której właściciel, znany Hugenberg, zdaje się finansować kampanję antypolską za pomocą pieniędzy otrzymanych od rządu niemieckiego.

Ponadto pozostają jeszcze do załatwienia **sprawy podwójnego clenia filmów,** wprowadzenia polskich obrazów na rynek niemiecki i ustanowienia sposobu rozstrzygania ewentualnych zatargów.

Nie trzeba dodawać, że Niemcom zależy na utrzymaniu rynku zbytu w Polsce. Wiedzą oni dobrze, że Polska może ograniczyć import niemieckich filmów do minimum i sprowadzać inne filmy.

Język ukraiński

W CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.

Głowa cerkwi prawosławnej w Polsce, metropolita Dyonizy, wystosował do duchowieństwa orędzie, w którym uznaje język ukraiński za jeden z równouprawnionych języków cerkiewnych i poleca duchowieństwu do pomagać w przeprowadzeniu ukrainizacji nabożeństw, oraz bezwzględnie stosować język ukraiński w kazaniach, a także przy wykładaniu religji w szkołach.

Orędzie metropolity Dyonizego wywołało wielkie wrażenie w kołach ukraińskich, które uważają ten akt, jako zapowiedź dalszych kroków w kierunku odruszczenia cerkwi prawosławnej w Polsce, oraz zbliżenia władzy cerkiewnej do ukraińskiej ludności prawosławnej.

Kres cygańskiej wolności.

DEKRET RZĄDU WĘGIERSKIEGO.

Rząd węgierski wydał ostatnio dekret, niweczący jedną z najstarszych węgierskich instytucyj — swobodne życie cygańskie.

Na zasadzie dekretu wszyscy, przebywający na Węgrzech cyganie muszą osiedlić się na stałem miejscu i nauczyć sie języka węgierskiego, oraz podlegać odtąd będą służbie wojskowej i podatkom, wzamian zaś otrzymają pełne prawa obywatelskie.

Wszyscy zagraniczni cyganie, przebywający na terytorjum Węgier otrzymali miesięczny termin do opuszczania granic państwa.

„Król" cyganów węgierskich Herzeilazei wniósł na ręce regenta gorący protest przeciwko dekretowi, ale, oczywiście, nic nie wskórał.

Skończyła się złota cygańska wolność, przynajmniej na Węgrzech.

Biura porad prawnych

ZOSTAŁY W LUBLINIE ROZGROMIONE.

Władze śledcze w Lublinie przystąpiły do bardzo energicznej walki z t. zw. biurami porad prawnych, które, chwytając w swe sidła przeważnie chłopów, **uprawiały oszustwa na ogromną skalę.**

Biura te utworzyły rodzaj trustu i podsuwały sobie ofiary, które często z rąk tych oszustów wydostawały się doszczętnie zrujnowane. Łowili naiwnych, którym sądy wyznaczały adwokatów z urzędu, wmawiali im, że adwokat ten podjął się obrony prywatnie za pośrednictwem biura i brały za to pieniądze, których adwokat oczywiście nigdy nie widział. W porozumieniu ze stroną przeciwną nie zawiadamiały o terminie sądowym sprawy swego klienta, który wobec tego przegrywał.

Nocy ubiegłej aresztowano w związku z wynikiem tych dochodzeń 13 osób, m. in. Wacława Babina, właściciela biura „Pomoc", Kazimierza Osiaka, właściciela biur „Sprawiedliwość" i „Informator", oraz Zygmunta Gułkowskiego.

Trzygodzinny dzień roboczy

DLA... ŻEBRAKÓW

Związek żebraków japońskich postanowił zaprowadzić dla swych członków trzygodzinny dzień roboczy. Zarządzenie to wydane zostało przez wzgląd na to, że ilość żebraków w głównych miastach japońskich jest tak wielka, iż jest rzeczą nie do pomyślenia, żeby wszyscy równocześnie mogli „pracować". Dlatego postanowiono zaprowadzić pracę „na zmiany", polegającą na tem, że każdemu żebrakowi wolno będzie dziennie tylko trzy godziny żebrać. W ten sposób zmniejszona zostanie konkurencja i poszczególnym żebrakom zapewnione będzie pewne minimum dochodów dziennych.

ZAGŁĘBIAK
na falach Bałtyku.

Jedenasty sierpień — to ostatni dzień naszej podróży.

O pierwszym świcie zerwaliśmy się, a około godziny czwartej już „Zagłębiak“ odbijał od brzegu, pozostawiając Hel, pogrążony w głębokim śnie.

Wiatr był pomyślny (N), tak że bez krzyżowania mogliśmy płynąć wprost do Gdyni. A i dzień zapowiadał się pogodnie.

Rozpiętą kopułę niebios nie pokrywała ani jedna chmurka, a hen na wschodzie wychylało się jakby z głębin morskich jasne, uśmiechnięte słonko, ścieląc na morzu długi złocisty gościniec.

Uspokojone zupełnie morze szumiało jakby pieśń jakąś dziwną, jakby modlitwę poranną. I taki spokój zawisnął nad morzem, że zaledwie można było zobaczyć na błękitnej tafli Bałtyku lekkie zmarszczki fal.

„Zagłębiak“ kołysząc się płynął szybko, a cała załoga w niemym zachwycie, zapatrzona w bezbrzeżną dal lazurową, nasycała się czarem krajobrazu morskiego.

Bo morze kryje w sobie jakąś potężną siłę przyciągającą, siłę magnetyczną, która oczy i myśli zwraca tam — w nieskończoność, gdzie błękit w objęciach morza spoczywa, a w falach zdają się kąpać obłoki.

W nieskończoności morskiej duch ludzki znajduje jakieś niewypowiedziane zaspokojenie wszelkich tęsknot i marzeń najwznioślejszych.

Jak Słowacki w „Beniowskim“, stwarzając koncepcję Boga, daje go odczuć we wspaniałym opisie stepu, zaczynającego się od słów: „Boże! kto ciebie nie czuł w Ukrainy błękitnych falach...“, tak jeszcze potężniej i głębiej można odczuć Boga, patrząc w nieskończoną dal morskiego przestworza.

Krótko cieszyliśmy się wspaniałym widokiem, bo wbrew zapowiadającej się pogodzie wiatr zmienił kierunek (W), po niebie sunęły szybko małe poszarpane obłoczki, a później podniosły się sine chmury, które stopniowo zakrywały błękit.

Morze zaczęło głośno szumieć i bić niespokojnie w burty „Zagłębiaka“, gładka lazurowa tafla morska pokryła się łańcuchami płynących fal, a na grzbietach każdego łańcucha ukazywały się tu i ówdzie śnieżno - białe piany.

W miarę zaś, jak niebo zakrywało się sinemi chmurami, morze zmieniało swój charakter: najpierw na tle błękitnem potworzyły się pasy zielone i niebieskie, później przestrzeń ciemno - zielona zataczała coraz szersze kręgi i zajmowała większe obszary wodne, aż cały Bałtyk stał się podobny do ciemno-zielonego zbitego boru, rozkołysanego wiatrem, na którego wierzchołkach jakaś niewidzialna ręka porozrzucała białe chryzantemy.

Ale trudno było zachwycać się nowym widokiem, bo oto woda znów zaczęła się wdzierać do łodzi, a szarpany silnie „Zagłębiak“ kołysał się na wszystkie strony. Szczęściem jednak Gdynia nie leży tak daleko od Helu i już zdala ukazywały się wysokie brzegi lądu. W miarę zbliżania, wyraźniej odbijały się bielutkie wille od soczystej zieleni ogrodów i lasów, a Oksywia i Kamienna Góra, jakby dwie strażnice, czuwały na przeciwległych krańcach miasta.

Nareszcie Gdynia, „miasto naszych marzeń“. Temu i tamtemu zrobiło się „ckliwo“ na sercu, bo to przecież pierwszy port polski, własnej roboty. A tu już kręcą się okręty polskie, ładują węgiel polski, po plaży w kostjumach kąpielowych spacerują letniczki polskie, a sama Gdynia ma charakter nawskroć współcześnie polski. Wszystko tu polskie i po polsku, człowiek dyszy czystą polszczyzną i czuje się jak w domu.

Nawet „Zagłębiak“ trzęsie się, kiwa, kołysze i pluska, jakby i on rozrzewnił się z radości. Nie można już w łodzi wytrzymać, dwóch skacze w wodę byle prędzej, byle szybciej dotrzeć do upragnionego brzegu.

Popołudniu w cukierni byliśmy przyjmowani przez dyrektora Ligi morskiej i rzecznej p. Uziemblę w jednej sali z dziennikarzami pomorskimi. Pod koniec przyszedł do nas minister Strassburger i podając każdemu rękę gratulował tak pięknego raidu.

Resztę dni spędziliśmy w Gdyni w porcie wojennym na kursie żeglarskim, (stołowaliśmy się w marynarce wojennej), zwiedziliśmy całe wybrzeże polskie, port handlowy, port wojenny, Puck, Jastarnię, Wielką Wieś i t. d.

Do Zagłębia wróciliśmy po 36-dniowej włóczędze.

K. Błeszyński.

Zagłębiacy na dożynkach
złożą P. Prezydentowi w Spale

HOŁD UJĘTY W NASTĘPUJĄCE STROFY:

Pod ziemią naszą czarne djamenty,
Na ziemi naszej zbóż złote pokłady.
W sercach miłości wielkiej cud zaklęty
Dla czynów wzniosłych i dla mądrej rady.

Jak drogocenne i dziękczynne wota
Niesiem Ci, Panie, cud ziemi obfity,
Święty w narodzie, z najczystszego złota
Na chwałę naszej Rzeczypospolitej.

Każdy kłos mówi z tego wieńca splotu,
Jak ciężko nasze spracowane dłonie;
Na każdym kłosie błyszczy kropla potu,
Jak droga perła w królewskiej koronie.

Królów potęgi szły przez wszystkie ziemie
Zdobywać lądy i bezbrzeżne morza,
Ale klejnoty w władców dyjademie
Niewarte wieńca z lechickiego zboża.

To praca nasza, nasze miłowanie,
Troska i radość, uśmiech nasz i męka
I na tej ziemi wiekuiste trwanie,
I Stwórcy Panu serdeczna podzięka.

Przyjmij dar ziemi i długo nią włodarz,
Aby plon roli był zawsze obfity.
Wszak Tyś, o, Panie, jest pierwszy gospodarz
W tej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Końby się uśmiał.
CHARAKTERYSTYCZNE ZAPROSZENIE.

Komuniści widząc, iż walka z burżuazją i kapitalizmem za pomocą wywieszania od czasu do czasu czerwonych szmat nie przynosi upragnionego celu, postanowili w inny sposób „zrewolucjonizować“ robotników. Ostatnio np. jakaś czerwona frakcja centralnego związku górniczego i metalowego wydała szumną odezwę, w której po należytem „obrobieniu“ rządu faszystowskiego oraz socjalistów, nazwanych pogardliwie socjalfaszystami, zamaskowani bolszewicy zwracają się do robotników, pracujących w przemyśle górniczym i hutniczym z wezwaniem do strajku jeneralnego, nadmieniając, iż frakcja czerwona bierze na siebie cały ciężar przeprowadzenia walki.

Otóż ciężar ten należy rozumieć w tem znaczeniu, iż bolszewicy pragną w odpowiedni sposób podjudzić bezkrytyczne masy do nieobliczalnego wystąpienia, bowiem o jakiejkolwiek pomocy materjalnej w razie strajku nie może być mowy, wiadomo bowiem, iż komuniści ostatnio nietylko roztrwonili pieniądze partyjne na hulanki i libacje, lecz zdefraudowali również pieniądze, przeznaczone na pomoc dla więźniów politycznych w następstwie czego powstały wśród prowodyrów ostre starcia i wzajemne wyrzucanie ze stronnictwa.

Odezwa bolszewicka wywołała nadspodziewany skutek, kiedy bowiem robotnicy dowiedzieli się, że są wzywani do strajku, odpowiedzieli: „Bardzo pięknie, lecz niech no ci panowie przyjdą do nas osobiście z tem wezwaniem, a wtedy urządzimy im strajk, aż czerwona frakcja... zburaczeje“. Tak sympatyczne „zaproszenie“ przekonało widocznie naganiaczy bolszewickich, bowiem żaden z nich nie chce się publicznie pokazać na jakiemkolwiek zebraniu robotniczem.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

26 NIEDZIELA

Dziś Irenersza.
Jutro Kazimierza.
Wsch. słońca 4 m. 37.
Zach. „ 18 m. 38

Kinoteatry w Sosnowcu
grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — I. „Mężczyźni przed ślubem“, II. „Nie trudno zostać ojcem“.

Kino „Momus“ — Oaza miłości. Niewinnie posądzony.

Program radjowy
NIEDZIELA 26 SIERPNIA.
KATOWICE.

8.15 — Transmisja uroczystości dożynek ze Spały:
8.15 — 8.45 — msza polowa.
9.00 — 12.00 — Korowód delegacji (alegoryczne grupy z maszynami i narzędziami rolniczemi: z pługiem, siewnikiem, bronami itp. żniwiarze, kosiarze, wóz ze snopkami, wóz siana, grupy z cepami itp.). Na czele korowodu wieziony będzie wieniec główny od imienia wszystkich organizacji rolniczych. Za delegacjami organizacji rolniczych będą postępowały organizacje młodzieży wiejskiej.
12.00 — sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
13.40 — Rozmaitości.
14.00 — Dalszy ciąg transmisji ze Spały:
14.00 — 17.00 — Składanie wieńców (przemówienia, przyśpiewki itd).
17.00 — 21.00 — Zabawa ludowa (Komedyjki, orkiestra, tańce itd.).
21.00 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P.A.T. i sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **WYJAZD NA DOŻYNKI DO SPAŁY.** W dniu wczorajszym, o godz. 8 rano, wyjechała z Będzina delegacja z Zagłębia, w liczbie 36 osób na dożynki do Spały. Jak już pisaliśmy wycieczkę zorganizowało Tow. rolnicze w Grodźcu.

× **Z KOMITETU OKRĘGOWEGO L. O. P. P.** Zarząd komitetu okręgowego L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia, iż w dniu 28 t. j. we wtorek o g. 8 wiecz. w biurze L. O. P. P. (Kościelna 6), odbędzie się posiedzenie zarządu. Na porządku dziennym: sprawa wydania kalendarza na rok 1929 (zawracie umowy), sprawy bieżące i Tygodnia lotniczego i przeciwgazowego.

× **PRZED TYGODNIEM LOTNICZYM I PRZECIWGAZOWYM.** Komitet Tygodnia lotniczego i przeciwgazowego w Sosnowcu uprasza przewodniczących wszystkich sekcji oraz osoby, które przyjęły czynny udział w pracach Tygodnia o przybycie w dniu 28 o godz. 8 wiecz. na posiedzenie do sali na plebanji, Kościelna 6, celem omówienia szczegółów i ustalenia programu „Tygodnia“.

× **PRZYPOMNIENIE.** Przypominamy, iż w poniedziałek, dn. 27 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w sali resursy w Dąbrowie odbędzie się zebranie członków komisji propagandowej Tygodnia lotniczego i przeciwgazowego, na które wszyscy członkowie wspomnianej komisji, oraz osoby, które chcą ofiarować swą współpracę, proszone są o konieczne przybycie.

× **GOŚCINNY WYSTĘP ARTYSTÓW WARSZAWSKICH** z teatru „Maska“ zapowiedziano na dziś w niedzielę wieczór o godz. 8.30 w sali t. zw. teatru miejskiego w Sosnowcu. Odegraną będzie wielka rewja p. t. „Dzieje grzechu mężczyzny“ w 2 aktach i 13 obrazach. Występują artyści: R. Korszówna, H. Warkowiecka, J. Lubicz, Wł. Orsza — Bojarski i Maska — Girls (balet) (4766).

× **ZA ZNIEWAGĘ WOJSKA — ODPOWIEDZIALNOŚĆ SĄDOWA.** Świeżo ogłoszony Dziennik rozkazów M. S. Wojsk. (nr. 23) poleca ścigać sądownie za zniewagę wojska jako całości, ministra spraw wojskowych, podległych mu władz i instytucyj, oraz poszczególnych osób wojskowych w związku z ich stanowiskiem urzędowem. Z wnioskiem ścigania z urzędu występuje do ministra sprawiedliwości szef gabinetu ministra spraw wojskowych, jeśli idzie o władze centralne, dowódcy zaś okręgów korpusów sprawy z terenu sobie podległego skierowują do prokuratora cywilnego przy sądzie okręgowym. Równocześnie mogą czynniki te oraz osoby znieważone żądać konfiskaty druku, w którym dopuszczono się zniewagi, oraz występować w charakterze oskarżyciela prywatnego.

× **ODPOWIEDZIALNOŚĆ RODZICÓW ZA PRZEWINIENIA MAŁOLETNICH.** Władze administracyjne wyjaśniły okólnikiem urzędom państwowym i samorządowym, że w wypadku przekroczeń administracyjnych, popełnianych przez małoletnich, pociągani mają być do odpowiedzialności rodzice. Wszelkie skutki, wynikające z tytułu zasądzenia karno administracyjnego, ponoszą rodzice.

× **O ZNIESIENIE OPŁAT ZA WIZY DLA EMIGRUJĄCYCH ROBOTNIKÓW.** Państwowy Urząd emigracyjny przy Ministerstwie pracy i opieki społecznej pertraktuje obecnie z władzami francuskiemi w sprawie zupełnego zniesienia przez konsulaty francuskie w Polsce opłat za wizy, wydawane obywatelom polskim, udającym się na robotę do Francji. Bezpłatne wizy wjazdowe do Francji przysługują już większości państw europejskich.

× **ZE ZWIĄZKU NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.** W dniu 2 września r. b. o godz. 2 popoł. odbędzie się ogólne zebranie Związku niższych pracowników państwowych w Sosnowcu, w lokalu seminarjum Meskiego przy ul. Wawel nr. 1, z następującym porządkiem obrad: Zagajenie i wybór prezydjum. Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania. Sprawozdanie delegatów z III zjazdu w Warszawie. Sprawa budowy uzdrowiska niższych funkcjonarjuszy państwowych. Sprawozdania z działalności zarządu Koła. Sprawa kasy koleżeńskiej. Wybór zarządu i wolne wnioski.

× **WYCIECZKA DO ZŁOTEGO POTOKU.** Z Saturna w dniu 25 bm. wyruszyła wycieczka harcerzy i sokołów do Złotego Potoku pod kierownictwem p. Z. Czarnomskiego, w celu zwiedzenia wylęgarni pstrągów, która na terenie Złotego Potoku ma szerokie zastosowanie.

× **O TRASĘ TRAMW. Z CZELADZI DO SIEMIANOWIC.** W związku z notatką o kierunku trasy tramwajowej z Będzina do Siemianowic przez ulicę Krzywą w Czeladzi, dowiadujemy, że notatka ta nie jest ścisłą i ostatecznego porozumienia między dyrekcją tramwajów a magistratem m. Czeladzi dotąd niema, choć Magistrat usiłuje nakłonić dyrekcję tramwajów do poprowadzenia linji przez rynek i ul. Bytomską.

× **ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W DĄBROWIE.** Z powodu zamierzonego podjęcia w najbliższej przyszłości ważnych prac społecznych i organizacyjnych, zarząd oddziału Związku legjonistów polskich w Dąbrowie Górniczej przystąpił do szczegółowej ostatecznej rejestracji swych członków. Rejestracja obejmuje również i tych legjonistów z Dąbrowy i okolicy, którzy do Związku dotychczas nie należeli. Zgłoszenia przyjmowane są w lokalu własnym przy ul. Król. Jadwigi 20 we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6.30 do 8 wiecz. a w niedzielę od godz. 10 do 12 w poł.

Powołanie rezerwistów na ćwiczenia.

KTO JEST ZWOLNIONY OD ZGŁOSZENIA SIĘ?

Ministerstwo spraw wojskowych wydało nowy rozkaz o powołaniu rezerwistów na ćwiczenia wojskowe. Powołani zostali: Wszyscy podoficerowie roczników 1894, 1895 ze wszystkich rodzajów broni prócz marynarki wojennej. Podoficerowie roczników 1890, 1891, 1898, 1899, i 1900, którzy ćwiczeń nie odbyli w latach ubiegłych. Szeregowi z roczników 1899 i 1900, którzy nie odbyli ćwiczeń w roku ubiegłym. Podoficerowie i szeregowi z rocznika 1901 oraz tych z rocznika 1902, którzy w roku 1927 ćwiczeń nie odbyli.

W lotnictwie: podoficerowie i szeregowcy z roczników 1896, 1891, 1898, 1901, 1902 i 1903, którzy nie odbyli ćwiczeń w roku 1927, a mianowicie w lotnictwie personel latający; lotnicy i strzelcy lotniczy; w balonach — szykowacze z rocznika 1900; w lotnictwie tylko mechanicy silnikowi, mechanicy elektrotechnicy, radjotechnicy i fotografowie; w balonach — tylko mechanicy dźwigarkowi i mechanicy wytwórni wodoru. Podania o odroczenie ćwiczeń składać należy najpóźniej do dnia 1 września do właściwej P. K. U.

Zwolnieni od zgłaszania się na odbywające się obecnie ćwiczenia wojskowe są następujący rezerwiści szeregowi i podoficerowie: 1) ci, którzy otrzymali odroczenie ćwiczeń do roku 1929 na skutek podań wniesionych do P. K. U., 2) ukończyli w roku bież. przepisaną służbę w wojsku stałem i zwolnieni zostali do rezerwy lub stałe urlopowani, 3) odbyli już przepisane ustawą ćwiczenia, 4) wyłączeni są od spełnienia obowiązków służby wojskowej decyzją właściwej władzy wojskowej na mocy art. 9 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, lub znajdują się w areszcie śledczym, albo odbywają karę pozbawienia wolności w areszcie, w więzieniu, domu poprawy lub twierdzy, 5) na podstawie zezwolenia władz wojskowych przebywają zagranicą lub otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę, 6) posiadają niebieskie karty mobilizacyjne, 7) pełnią służbę czynną w policji państwowej, 8) są czasowo zwolnieni na wypadek „mob." na przeciąg 12 miesięcy.

Rezerwiści objęci rozkazem o powołaniu na tegoroczne ćwiczenia, którzy do 25 sierpnia nie otrzymali kart powołania na ćwiczenia, względnie którzy z jakichkolwiek innych powodów nie odbyli ćwiczeń w r. b., winni zgłaszać się najpóźniej do 10 września b. r. do właściwej P. K. U., gdzie otrzymają karty powołania. Rezerwiści, czasowo przebywający na terenie obcej PKU., winni zgłaszać się do tej PKU., na obszarze której czasowo przebywają, przyczem przy zgłoszeniu muszą okazać dowód czasowego meldunku, dokonanego w urzędzie meldunkowym magistratu.

× **KTO WYJEŻDŻA DO FRANCJI?** W piątek odbyła się w biurze P. U. P. P. rekrutacja robotników do Francji. Zapotrzebowanie wynosiło 63 robotników, zgłosiło się zaś około 90. z których — po odrzuceniu chorych i osób w wieku przed poborem — przyjęto 54, w tem 45 robotników niewykwalifikowanych, 2 górników, 1 rymarz, 4 ślusarzy i 2 pomocników maszynisty.

× **UJĘCIE EMISARJUSZA BOLSZEWICKIEGO.** W drodze powrotnej z Berlina do Polski został ujęty oddawna poszukiwany wybitniejszy działacz komunistyczny Bolesław Stachowicz z Zagórza, członek Związku młodzieży komunistycznej.

× **RABUNEK.** Marja Witalik, zamieszkała przy ul. Piłsudskiego 24 w Dąbrowie, zawiadomiła policję, iż w drodze do Strzemieszyc, w pobliżu kolonji Sulno, została napadnięta przez 3 nieuzbrojonych drabów, którzy zabrali jej 25 zł. i zbiegli.

× **CO KRADNĄ?** Jędruskowa Florentyna (Milowicka 54) zameldowała w policji, że nieznani sprawcy oberwali jej wszystkie owoce z sadu i połamali drzewka.

Nowak Antoni zamieszkały w Czeladzi zameldował o kradzieży na swojem polu buraków, jako sprawczynię kradzieży wskazał na Gącikową, stałą mieszkankę Czeladzi. Amatorkę cudzych buraków pociągnęła policja do odpowiedzialności sądowej.

Rozwój Będzina--ruina Sosnowca.

ZMIANA ZDANIA. — TRZY LATA BĘDZINA I SOSNOWCA. — ZESTAWIENIE BILANSU PRAC. — WYGLĄD BĘDZINA I WYGLĄD SOSNOWCA. — CO BĘDZIE ZA LAT KILKA?

Mówiło się dawniej, że Sosnowiec to miasto przyszłości, które — hamowane w swoim rozwoju przez zaborców — teraz dopiero odzyskało możność właściwego rozwoju i rozbudowy według nowoczesnych wymagań. I mówiło się dawniej, że niema bardziej obrzydliwego miasta pod słońcem, bardziej cuchnącego, brudnego, niechlujnego, jak Będzin.

Tak się mówiło jeszcze przed trzema laty. Dziś jednak ten, kto tak mówił

zdanie musi zmienić.

Będzin idzie olbrzymiemi krokami naprzód, staje się nowoczesnem, schludnem miastem, podczas, gdy Sosnowiec tonąc w obłokach kurzu, z porujnowanemi ulicami, zaśmiecony, odrapany, nietylko nie idzie naprzód, ale

cofa się wstecz!

Trzy lata rządów socjalistycznych w Sosnowcu doprowadziło miasto do ruiny, zadłużyło na lat 20 (dwa miljony złotych trzeba płacić rocznie długów, czyli mniej więcej połowa budżetu zwyczajnego musi być przeznaczoną na spłatę długów), wyeksploatowało pozostawiony majątek przez dawne zarządy w sposób zgoła nierozumny, nie stworzyło absolutnie nic,

nawet jednego skwerku nie założyło.

Boć przecie budowa kanalizacji, z której nikt pożytku mieć nie będzie jeszcze przez kilka lat, a która pochłonęła miljonowe sumy, jest jedynie dowodem

braku zmysłu gospodarczego wśród obecnych zarządców miasta, a nigdy ich zasługą.

Trzy lata rządów mądrych w Będzinie przyoblekło miasto w nową szatę zewnętrzną i dało istotne, widoczne korzyści mieszkańcom, pozwalając im żyć **i pracować w kulturalnych warunkach.** Ale w Będzinie znać rękę pieczołowitego gospodarza, który całego siebie oddaje miastu, a w Sosnowcu widzi się partyjników wygodnie rozsiadłych

w fotelach magistrackich,

zbyt leniwych, by pójść i osobiście dojrzeć powierzonej im gospodarki. Jeszcze ten i ów gotów przejechać się autem, choć i to **woli uczynić w nocy, przy innej sposobności, aniżeli w dzień.**

Gdy przyjedzie się do Będzina, oko spoczywa przedewszystkiem z zachwytem na ślicznie utrzymanych kwietnikach, trawnikach. Plac 3 Maja

może służyć wzorem,

jak należy utrzymywać plantacje miejskie. Gdzie tylko wolny kawałek ziemi wyzyskuje się natychmiast, by posiać trawą, zasadzić kwiaty i krzewy. Nawet lampę łukową, samotnie z boku sterczącą, **obsadzono kwiatami naokoło.**

A w Sosnowcu?

Były dawniej kwietniki wcale porządne. Dbano o nie. Dziś jednak **schną kwiaty, krzewy, trawa zdeptana.** Przykro patrzeć na powiędnięte, pożółkłe rośliny. Nikt nie pomyślał bowiem, że gdy posucha, to trzeba podlać. Samo rośnie! Samo się zaśmieca, nikt bowiem nie pomyśli, że trzeba oczyścić...

Czy pomyślał któryś z tych „wielkich" władców miasta, że koło cerkwi istnieje bardzo dobre miejsce na założenie kwietnika? Czy poczyniono choć minimalne starania, aby

ohydę z przed dworca

zamienić na porządny, europejski skwer? Będzin mógł z władzami kolejowemi załatwić sprawę budowy dworca nowego, ale **Sosnowiec nie może załatwić sprawy głupiego skweru!**

Idźmy jednak dalej. Jakże wygląda ruch budowlany, jak wygląda sprawa dróg, nowych ulic, jak wygląda planowość w rozbudowie?

Wiemy, że w Będzinie buduje się imponujący „Bazar miejski", wiemy, że przecięto miasto kilkoma nowemi ulicami, które ożywiły ruch budowlany (przy jednej z takich ulic buduje się cztero i trzypiętrowe domy), wiemy, że układa się chodniki, że zabrukowywuje **się w sposób solidny (nie smołą!)** szereg ulic, że buduje się dwie trzypiętrowe szkoły, że **podatki od nieruchomości są mniejsze aniżeli** w Sosnowcu (25 proc. państwowego placą w Będzinie, a w Sosnowcu zgórą 50 procent, razem z różnemi dodatkami około 100 proc.), a wzamian za to, wszyscy gospodarze tynkują domy. Dziś w Będzinie domów nieotynkowanych pozostało zaledwie kilka, a reszta **aż lśni, tak są pięknie wypucowane.** Wiemy pozatem, że Będzin w ciągu roku **będzie miał wodociąg** i jesteśmy zupełnie pewni, że po wodociągu **będzie miał kanalizację,** którą zresztą w swoim zakresie częściowo już przeprowadza. Wiemy wreszcie, że w Będzinie powstał bajecznie urządzony ośro**dek zdrowia,** w ślicznym, białym, schludnym domku, gdzie bezpłatnie uzyskują **codzienie porad**

setki osób,

a dzieci otrzymują mleko.

Czy sądzicie czytelnicy, że na tem koniec litanji tego, co zrobiono w Będzinie? Nic! Bo oto miasto utrzymując ścisły kontakt ze swoimi obywatelami, zaapelowało do kupiectwa i rzemieślników, aby zwrócili uwagę na bardziej estetyczny wygląd szyldów, a co ważniejsze, że **apel miasta spotkał się ze zrozumieniem i stopniowym wykonywaniem.** Miasto myśli jednak nietylko o dorosłych, ale i o dzieciach. Nie mówiąc już o wzorowo prowadzonych kolonjach letnich, trzeba nadmienić, że urządzono **doskonały**

tor saneczkowy

na Górze zamkowej i miasto myśli o założeniu plaży, łazienek do kąpieli itd.

A co zrobił Sosnowiec? Czy przyczyniono się choć trochę do poprawy zewnętrznego wyglądu miasta? Nie, ani trochę! Przeciwnie, Sosnowiec **trzy lata temu o 50 proc. lepiej wyglądał, aniżeli dziś.** Czy Magistrat zdecydował się ostatecznie na jakiś plan regulacyjny, plan rozbudowy miasta? Zdaje się, że nie. Gdyby bowiem plan taki był, to chyba nie budowanoby seminarjum żeńskiego (przy ul. Suchej), **gdzieś na peryferjach miasta,** a wyszukanoby odpowiedni plac w centrum miasta. Umożliwionoby również wybudowanie Kasie skarbowej domu swego gdzieś w bardziej odpowiednim miejscu, a nie w każcie przy ul. Czystej. Boć przecież będzie to gmach reprezentacyjny...

Całą gospodarkę miejską Sosnowca można określić jako wykonywanie planów pozostawionych przez poprzedni zarząd miasta (wykończenie szkoły im. Czackiego przy ul. Kościelnej, wykończenie łaźni), oraz na zabudowywaniu placów pozostawionych przez poprzedni zarząd **bez zastanowienia się czy place te nadają się pod budowę, czy też przedstawiają jedynie pewną wartość, nadającą się do wymiany na place w innych punktach miasta.** Poza tem, poza **nieszczęsną kanalizacją,** poza niefortunnemi **smołowcowanemi ulicami,** które są już ruiną, nie zrobiono nic, absolutnie nic!

Bilans trzechletni Sosnowca zatem przerażający. Miasto zadłużone w sposób katastrofalny. Ruina powszechna. Niechlujstwo zastraszające. Domy odrapane. Ulice pełne wyboi i dziur. Brak zupełny konsekwentnego planu rozbudowy. Ohydny wygląd skwerów. Teatr zamknięty. Brudny, pełen bakcyli piasek dla dzieci. Itd. Itd.

Nie dziwimy się przeto, jeżeli za lat kilka, o ile tak dalej pójdzie, pocznie ludność z Sosnowca **emigrować do Będzina,** a po ulicach Sosnowca hulać jeno wiatr będzie, wzniecając tumany kurzu, sypiąc kurhany na śmietniskach jako pomniki smutnej sławy samorządowej i mądrości gospodarczej obecnych władców miasta, **ultra partyjników. socjalistów** -

Udział Zagłębia Dąbrowskiego

w Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłow.

Pisząc o projekcie wielkiego szpitala Kasy chorych w Zagłębiu Dąbr., wspomnieliśmy, że **Pow. Kasa chorych w Sosnowcu liczy na pomoc kredytową Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król. Hucie,** do którego sama P. Kasa chorych wpłaca za swych pracowników około 15 tysięcy zł. miesięcznie.

Przy tej sposobności zainteresowaliśmy się sprawą udziału Zagłębia Dąbrowskiego w wymienionym Zakładzie ubezpieczeń, z którym od 1 stycznia br. tj. od wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych (z dn. 24 listopada 1927) Zagłębie Dąbr. jest związane.

Zakład ubezpieczeń w Król. Hucie, pozostający pod kierownictwem dyrektora dra Antoniego Guni, to instytucja **olbrzymia i rozporządzająca wielkimi funduszami.** Dość powiedzieć, że na terenie swym (G. Śląsk, powiaty Bielski i Cieszyński, a ostatnio pow. Będziński, Zawierciański i Olkuski) obejmuje około **37.000 ubezpieczonych przymusowo** i około 500 dobrowolnie, że wpływy jej preliminowano na rok 1929 w kwocie **12.500.000 ze składek emerytalnych i około 3.500.000 ze składek na fundusz bezrobocia,** że na wypłatę sum w r. 1929 preliminowano 1.220.000 zł.

Wśród 37 tysięcy ubezpieczonych w Zakładzie ubezp. prac. umysł. w Król. Hucie Zagłębie Dąbrowskie **ma ponad 18 pr. swoich ubezpieczonych,** a w szczególności:

z pow. Będzińskiego	5307
„ Zawierciańskiego	924
„ Olkuskiego	535
Razem	6766

Wpływy Zakładu ubezp. w Królewskiej Hucie według ostatnich wykazów miesięcznych wynoszą:

z pow. Będzińskiego	170.000 zł.
„ Zawierciańskiego	26.000 „
„ Olkuskiego	15.000 „
Razem	211.000 zł.

miesięcznie, czyli ponad **2.500 tysięcy zł. rocznie.**

O ile jednak Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie ma znaczne wydatki na Śląsk i pow. Cieszyński i Bielski, gdzie ubezpieczenie oddawna istnieje, o tyle wydatki na Zagłębie Dąbrowskie, gdzie emeryci zaistnieją w myśl ustawy dopiero za lat 5, **Zakładu ubezpieczeń redukują się do wypłacania kilkudziesięciu rent starczych.**

W ten sposób Zakład ubezp. w Królewskiej Hucie w ciągu pięciu lat wyciągnie z Zagłębia Dąbrowskiego **około 12 miljonów zł.,** dając w zamian Zagłębiu nieproporcjonalnie niskie świadczenia.

Otóż słusznem, sprawiedliwem i ze wszech miar pożądanem jest, by ta kwota została z pożytkiem w formie kredytów ulokowana w takich przed sięwzięciach Zagłębia Dąbrowskiego, które mają na celu opiekę socjalną. Stąd słuszna pretensja Kasy chorych.

Walka na miotły

NA ULICACH CZELADZI.

Borzęcka Katarzyna, zamieszkała w Czeladzi przy ul. Rzecznej 6, chcąc zamieść ulicę, zaczęła ją — jak zwyczaj każe — pokrapiać wodą i przez **nieuwagę pokropiła również nogi swej koleżance po fachu Szelestkowej Józefie,** która zamiatała przeciwną stronę ulicy.

Oburzona nieuwagą swej koleżanki, Szelestkowa poczęła na nią wymyślać, dobierając jaknajsoczystszych wyrazów ze swego słownika tak, że od słowa do słowa — przyszło wkońcu i do rękoczynów, na czem najgorzej wyszła Borzęcka, gdyż srodze pobita stylem od miotły straciła przytomność.

Wojownicza Szelestkowa została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej przez policję czeladzką.

× **AMATORZY KAPUSTY.** Józefowi Jakubowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Piłsudskiego 21 w Sosnowcu, skradziono z pola kapustę, wartości 150 zł.

Ze sportu.

KTO MA SZANSE? Wczoraj zamieściliśmy opinję na temat, który z klubów sportowych na terenie Zagłębia ma szanse zdobycia mistrzostwa. Inną w tej sprawie opinję reprezentuje zarząd T. S. Victoria, który pisze nam: Kwestja mistrzostwa jest już przesądzona. Mistrzem w tym roku bezsprzecznie jest nasze T-wo, ponieważ we wszystkich tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich drużyna nasza straciła 8 punktów, czem nie może się poszczycić żaden inny klub klasy A Kiel. Z. O. P. N. Najgroźniejsi rywale nasi: K. S. „Sosnowiec" i R. K. G. S. „Zagłębie" straconych mają do tej pory po 9 punktów, przytem do rozegrania mają jeszcze „Sosnowiec" 2 mecze, „Zagłębie" 3 mecze. Wynik z tych meczów może im jeszcze ewent. przyspożyć więcej straconych punktów. Rywale nasi liczą nam straconych 9 punktów zamiast 8, co jednak nie zgadza się z rzeczywistością, gdyż różnicę 1 punkt drużyna nasza zdobyła z pierwszych rozgrywek z „Zagłębiem", a to wskutek tego, że „Zagłębie" wbrew istniejącym przepisom pozwoliło sobie wstawić do składu zasuspendowanego gracza Gocyłę, co jest nie dopuszczalne i co spowodowało karę dla „Zagłębia" (walkower), nałożoną przez Wydział gier i dyscypliny i sakcjonowana przez zarząd Kiel. Z. O. P. N.

K. S. ZAGŁĘBIE — K. S. SOSNOWIEC. Dzisiaj ogodz. 4 m. 30 popołudniu na boisku w Dąbrowie przy ul. Legjonów odbędzie się mecz — rewanż o mistrzostwo klasy A. Okręgu Kieleckiego pomiędzy K. S. Zagłębiem i K. S. Sosnowcem. Mecz będzie bardzo interesujący, gdyż obie drużyny będą chciały wygrać i zdobyć mistrzostwo, ewentualnie dojść do finału. Sosnowiec wystąpi prawdopodobnie w następującym składzie Sularz I, Jakubczyk, Sularz II Dudek I, Duszyński, Puz lub Dudek II, Kijański, Bergiel, Wroński, Wawrzyniak i Andruszewicz, zaś skład Zagłębia narazie niewiadomy.

R. K. G. S. ZAGŁĘBIE — K. S. SOSNOWIEC. Dnia 26 b. m. o godzinie 4 i pół popołudniu w Dąbrowie na boisku przy ulicy Legjonów odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A kieleckiego Okręgu między K. S. Sosnowcem a K. S. Zagłębiem. Mecz zadecyduje o mistrzostwie już ostatecznie. Wygrana Zagłębia odda klubowi temu mistrzostwo, nierozegrana — odsuwa Sosnowiec zupełnie od widoków na mistrzostwo, zaś wygrana Sosnowca odsuwa Zagłębie od zdobycia mistrzostwa i kwalifikuje go do finału z Victorią. To samo odnosi się do Zagłębia przy remisowym wyniku. W związku z tem, mecz ten jest bardzo ważny dla obu klubów.

K. K. S. RUCH — T. S. VICTORIA. Dziś na boisku T. S. „Victoria" w Sosnowcu przy ul. Aleja odbędą się interesujące zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy powyższymi klubami. Początek zawodów punktualnie o godz. 4 30 popol. Zawody te zapowiadają się niezwykle ciekawie, ponieważ K. S. „Ruch zdobył mistrzostwo grupy klasy B i jest najpoważniejszym kandydatem do wejścia na rok przyszły do klasy A. na miejsce tego klubu, który w tym roku w klasie A jest na ostatniem miejscu i temsamem spadnie do klasy B. O g. 3 popoł. — przedmecz rezerw powyższych klubów.

MECZ W SIATKÓWKĘ. W dniu 24 bm. Tow. gimn. Sokół w Czeladzi rozegrało mecz towarzyski w siatkówkę z miejscowym oddziałem Strzelca. Wynik gry 2:0 na korzyść Sokoła. Podczas zawodów sędziował p. Bałaziński.

Z ruchu wydawniczego.

Z. Kopankjewicz. UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Wydawnictwo Związku pracowników Kas chorych. Warszawa.

Jest to b. sumiennie opracowany podręcznik dla pracowników umysłowych, którzy chcą się należycie zorjentować w nowej ustawie, swych prawach i obowiazkach.

Dziś w Sosnowcu zbiórka na koszta Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie.

Jak pracują harcerze

z drużyny harcerskiej w Niwce?

Drużyny harcerskie w Niwce całoroczną intensywną pracą czyniły przygotowania do akcji letniej, do zlotów obozów i zawodów. Projekty na okres letnich miesięcy były bardzo bogate i trzeba było sprężystej organizacji i wydatnej pomocy finansowej, żeby wszystkie plany mogły być zrealizowane.

Drużyny niweckie, pod opieką dobrze funkcjonującego Koła przyjaciół, z dumą mogą powiedzieć, że **program akcji letniej został całkowicie wykonany i przyniósł wiele korzyści** tak dla organizacji, jak również i dla poszczególnych członków.

W czerwcu drużyna męska przyjęła udział **w zawodach chorągwi Śląskiej** o mistrzostwo tej chorągwi, i wystawiony do tych zawodów zastęp **—zdobył mistrzostwo dla drużyny na rok 1928-29.** Muszę zaznaczyć że ocena na tych zawodach była b. surowa i obejmowała całokształt programu prac harcerskich.

Drużyna żeńska w lipcu wyjechała na zlot **narodowy harcerek do Wyszkowa w liczbie 20 harcerek.** Obóz drużyny niweckiej na zlocie zaliczony był do kategorji wzorowo urządzonych obozów i widać było, że uczestniczki nie były nowicjuszkami pod namiotami, a spędziły już poprzednie lata w obozach. W ocenie sędziów — drużyna niwecka zajęła dobre miejsce.

Obecnie 2 harcerki — odbywają miesięczny kurs dla drużynowych w Druskiennikach.

Po powrocie ze zlotu narodowego harcerek, wyruszyła na obóz, czwarty już z rzędu, drużyna męska. Obóz **zorganizowany był nad morzem** w Hallerowie, w posiadłości generała Hallera. W poprzednich latach harcerze niwieccy mieli możność zwiedzenia całej Małopolski i Beskidów Zachodnich, a w **tym roku** zwiedzają **Wielkopolskę i Pomorzo.** Całe nasze wybrzeże poznali dokładnie, robiąc wycieczki częściowo pieszo, częściowo koleją lub statkami. Zwiedzili Gdynię i podziwiali tą prawdziwie amerykańską szczytność, jaka się uzewnętrznia w budowie portu i samego miasta. Obozując zaledwie parceset kroków od brzegów „wielkiego morza" mieli możność podziwiać w każdej porze ten nasz ponury, lecz piękny i kochany Bałtyk, któren w spokojnej porze lśni jak zwierciadło, a w czasie burzy szum uderzających fal napełnia trwogą, lecz jednocześnie przyciąga każdego.

Wykorzystując letnie miesiące kierownictwo drużyny pamiętało o planach na przyszłość, a plany te są bardzo piękne, bo jak się dowiaduję, w **przyszłym roku drużyna wyjedzie na zlot narodowy** który **odbędzie** się w Poznaniu w początkach lipca, a po tym zlocie prawdopodobnie — na zlot międzynarodowy, który **odbędzie się w Anglji.** — Biorąc pod rozwagę udział w tych dwóch zlotach, na których drużyna niwecka musi wystąpić dobrze przygotowaną — z drużyny 4-ch harcerzy wyjechało na kurs instruktorski i wróciło 3-ch podharcmistrzy, a 3-ch harcerzy odbyło kurs dla zastępowych, jeden odbył kurs instruktorski wychowania fizycznego i wrócił jako odznaczony instruktor.

Z takim zespołem sił kierowniczych drużyna przystępuje od 1-go września do pracy. Obecnie program na okres 6-ciu miesięcy został opracowany.

Prócz przerabiania programu z zakresu ideologji i techniki harcerskiej w drużynie została zorganizowana orkiestra symfoniczna, chór i orkiestra „piszczałkowa", jak również zastęp sportowo - zawodniczy.

Wszelkie dane przemawiają, że praca pójdzie raźnie i da pożądane rezultaty, a drużyna niwecka na zlocie międzynarodowym zdobędzie chlubne miejsce dla harcerstwa polskiego.

Szczęść Boże dzielnym harcerzom!

Przyjaciel harcerza.

Wykrycie nowych nadużyć

w Kasie Chorych w Sosnowcu.

O wadliwem prowadzeniu książek, a przedewszystkiem o braku należytej kontroli w Kasie chorych w Sosnowcu, świadczą coraz nowe kwiatki, wykrywane przez policję.

Wczoraj pisaliśmy o skazaniu przez Sąd okręgowy byłego urzędnika Kasy chorych, Stanisława Majcherka, który z zainkasowanych w firmie budowlanej inż. Krzyżanowskiego pieniędzy przywłaszczył sobie 1237 zł. Aliści okazuje się, iż **nie był to odosobniony wypadek, bowiem i inni pracownicy Kasy chorych stosowali te same metody.**

Ostatnio np. policja stwierdziła, iż podobne manipulacje przeprowadzało dwóch innych pracowników Kasy chorych, mianowicie **Zgorzelski i Szymik, oczywista już w innem przedsiębiorstwie.**

Kontrolę wykazów zatrudnionych robotników oraz należnych Kasie chorych składek uskuteczniał w 1926 i 27 roku Zgorzelski. Zgłosiwszy się do firmy Köhler w Mysłowicach, prowadzącej roboty na terenie Zagłębia, dokonał tam wspomnianej kontroli, poczem **w biurze Kasy chorych złożył tylko część list**, a i te, jak ustaliło dochodzenie, nie zostały dzięki współudziałowi Szymika, zastępcy kierownika wydziału rachuby, **wciągnięte do kontroli, skutkiem czego składki, otrzymywane od wspomnianej firmy, tonęły w kieszeniach wymienionych pracowników.**

Stwierdzono, że w ciągu tylko 1926 roku zdefraudowano pieniędzy składkowych z firmy Köhlera **około 4 tysięcy zł.** a pozatem i ten szczegół jest najciekawszy, że Szymik otrzymywał podobno pewne wynagrodzenie z tej firmy, prawdopodobnie za odpowiednią modyfikację list składkowych.

Podług prowizorycznych obliczeń, ogólna **kwota zdefraudowanych pieniędzy wyniesie około 10 tysięcy zł.**

Oczywista pomysłowych pracowników **osadzono w więzieniu, przyczem** należy nadmienić, iż Szymik zamieszany jest pozatem także w inne nadużycia.

DONIOSŁA ZDOBYCZ SPOŁECZNA

ROBOTNIKÓW POLSKICH W NIEMCZECH.

W parlamencie niemieckim przyjęto prawo międzynarodowego porozumienia, dotyczące równouprawnienia robotników krajowych i zagranicznych pod względem wypłacania odszkodowań wskutek nieszczęśliwego wypadku oraz nabawienia się choroby zawodowej.

Ustawa przyznaje wszystkim robotnikom zagranicznym w razie nieszczęśliwego wypadku prawo do świadczeń i do rent, jakie otrzymują robotnicy niemieccy. Prawo przyznaje nietylko rentę od nieszczęśliwych wypadków, ale także odszkodowanie w razie nabawienia się przez robotnika choroby w czasie wykonywania zawodu. Tej ostatniej nabawiają się przedewszystkiem pracownicy fabryk chemicznych, ulegając zatruciu gazami, ołowiem i t. d.

Uchwała ta jest bardzo ważną zdobyczą socjalną dla robotników z Polski, pracujących właśnie w takich fabrykach przemysłu chemicznego w Niemczech. Wszyscy wyczerpani nadmierną pracą i podupadli na zdrowiu robotnicy polscy, przebywający w Niemczech, będą mogli starać się o rentę, gdy niezdolność ich spowodowana została chorobą zawodową.

Kronika Olkuska.

× CZAS POMYŚLEĆ O KURSACH DLA ANALFABETÓW. Z chwilą rozpoczynającego się roku szkolnego, należałoby zawczasu pomyśleć o uruchomieniu kursów dla anafabetów i kursów dokształcających. Powinien przedewszystkiem pomyśleć o tem przemysł, rzemieślnicy i wszyscy ci, którzy zatrudniają w swoich warsztatach praktykantów i terminatorów. Bo przecie wiadomo, że nowa ustawa wymaga, aby każdy terminator posiadał świadectwo z ukończenia przynajmniej szkoły powszechnej. W swoim czasie Stowarzyszenie rzemieślniczo-przemysłowe dużo obiecywało uczniom i terminatorom, jak wycieczki krajoznawcze, odczyty itd,. ale wszystko skończyło się na ładnych słówkach. Terminatorzy ze strony Stowarzyszenia nie doznają żadnej opieki.

× OKRĘGOWE ZAWODY STRAŻACKIE W OLKUSZU. Dnia 2 września rb. odbędą się w Olkuszu okręgowe zawody ćwiczebne dla straży grupy IV (wiejskich), które otrzymały najwięcej punktów na zawodach rejonowych i dla straży grupy III (małomiasteczkowych). Na zawody przybędą następujące straże z IV grupy: Łobzów, Wierzbica, Bolesław, Bukowno, Sułoszowa, Wielmoża, Pomorzany, Laski oraz z III grupy: Pilica, Skała, Wolbrom-miasto i Olkusz-miasto. Dla premjowanych straży grupy III i IV przewidziana jest nagroda I w wysokości 400 zł. i II w wysokości 200 zł. Nieprzybycie którejkolwiek straży na zawody powoduje utracenie prawa do nagrody, a nawet zmniejszenie lub całkowite skreślenie subsydjum na 1 rok. Na zawody okręgowe, ze względu na doniosłe ich znaczenie dla wyszkolenia, winny przybyć wszystkie straże całemi drużynami, względnie delegacje. Zbiórka o godz. 7 i pół rano w Olkuszu na rynku. Program zjazdu będzie ogłoszony na miejscu.

× WIELKA REWJA LOKATORSKA. Otrzymujemy następujący opis: Mieszkańcy przedmieścia Krakowskiego przeżyli w nocy 14 b. m. o godz. 10 niezwykłą przygodę. Zdawało się, że gdzieś w pobliżu wybuchł pożar, choć łuna była niewidoczna. Pobiegli wszyscy w stronę posesji p. S., skąd rozlegały się przeraźliwe krzyki kobiet i dzieci .Jak się okazało, wynikł tam zatarg między właścicielem p. S. a lokatorem p. G., który nie uiścił opłaty za korzystanie ze stajni przez swą krowę. P. S. wobec tego zamknął stajnię, natomiast p. G. nie chcąc dopuścić, by krowa nocowała pod gołem niebem, sprowadził czterech dziarskich policjantów, którzy szamocząc się z kobietami i dziećmi, broniącymi dostępu do stajni, odbili drzwi i krowę wprowadzli do stajni. Dramatyczną obroną dostępu do stajni tak się tam, gdzie nie- 75 letnia staruszka, że w piątym dniu po tej opresji przeniosła isę tam, gdzei niema policji ni ochrony lokatorów. **(Kazimierz Lekki, drobnomieszczanin).**

× UJĘCIE SPRAWCY NAPADU POD OGRODZIEŃCEM. Policja olkuska ujęła sprawcę napadu w dniu 10 lipca rb. na Szymonka, Tkaczyka i innych, do których wyleciało z lasu pod Ogrodzieńcem kilku zbirów i pod groźbą pobicia zabrało poszkodowanym różne drobne sumy. Na zasadzie różnych poszlak zatrzymany został mianowicie Dyonizy Szreniawa, lat 20, w którym napadnięci poznali jednego z uczestników napadu. Szreniawa w tym czasie mieszkał we wsi Chechło, gm. Bolesław (w pobliżu miejsca napadu), a potem przeniósł się do Myszkowa i tam pracował jako czeladnik piekarski. Wrócił on niedawno z więzienia za kradzież.

× KRADZIEŻE W OJCOWIE. W dniu 24 bm. zostali okradzeni w Ojcowie letnicy: pp. Hilomena Niemyska i Wacław Piętka, którym zabrano z mieszkania garderobę, chustki i inne przedmioty. Dochodzenie policji miejscowej ustaliło, że kradzieży dokonała jedna i ta sama osoba, mianowicie pewna starsza kobieta, dość elegancko ubrana. Po dokonanych kradzieżach ukryła się w okolicy.

Kronika Zawiercia.

× **Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** Jutro wyjeżdżają do Kielc pp. starosta Kowalski i sekretarz Wydziału Babiarz w sprawach samorządowych, m. in. dla uzyskania zatwierdzenia gwarancji, udzielonej na zastępstwo Bankowi Polskiemu.

× **Z MAGISTRATU.** Z Warszawy powrócił prez. Klepa, gdzie w Banku Gosp. K. uzyskał zapewnienie wypłaty w ciągu trzech tygodni pierwszej raty pożyczki inwestycyjnej dolarowej oraz pożyczki na wykończenie przebudowy rzeźni. Pożyczka ta ma być udzielona z zatrzymaniem pewnej kwoty, jako kaucji do czasu uregulowania hipoteki rzeźni, na której pożyczka będzie zabezpieczona. Pozatem prez. Klepa uzyskał przyznanie 7 pożyczek budowlanych od 10 do 80 tys. zł. dla obywateli Zawiercia oraz zapewnienie udzielenia dalszych czterech.

× **NA DOŻYNKI DO SPAŁY** wyjechała wczoraj wieczorem grupa powiatu Zawierciańskiego w składzie zgórą 100 osób.

× **KRADZIEŻ.** Onegdaj w godzinach popołudniowych, korzystając z tego, że w kuchni przy mieszkaniu dyr. Wesołowskiego nikogo nie było, skradł tam 2 złote, prześcieradło i bluzkę Franciszek Chrobak, ul. Szkolna 33, lat 23, który też tego wieczora został przez policję przytrzymany.

Napad bandytów
NA POCIĄG POD MIECHOWEM.

W nocy ze środy na czwartek dnia 23 b. m. na pociąg osobowy idący z Radomia wieczorem, przed tunelem koło Miechowa, zorganizowana **banda w liczbie kilku bandytów napadła na pociąg, poczem steroryzowawszy jadących pasażerów, ograbiła ich doszczętnie z posiadanej gotówki oraz kosztowności.**

Między innemi ograbiono doszczętnie p. Stanisławową Bergerową żonę adwokata i dyrektora wydziału prawnego dyr. radomskiej P. K. P., zamieszkałą w Radomiu.

Po ograbieniu podróżnych, bandyci wśród nocy oddalili się w niewiadomym kierunku.

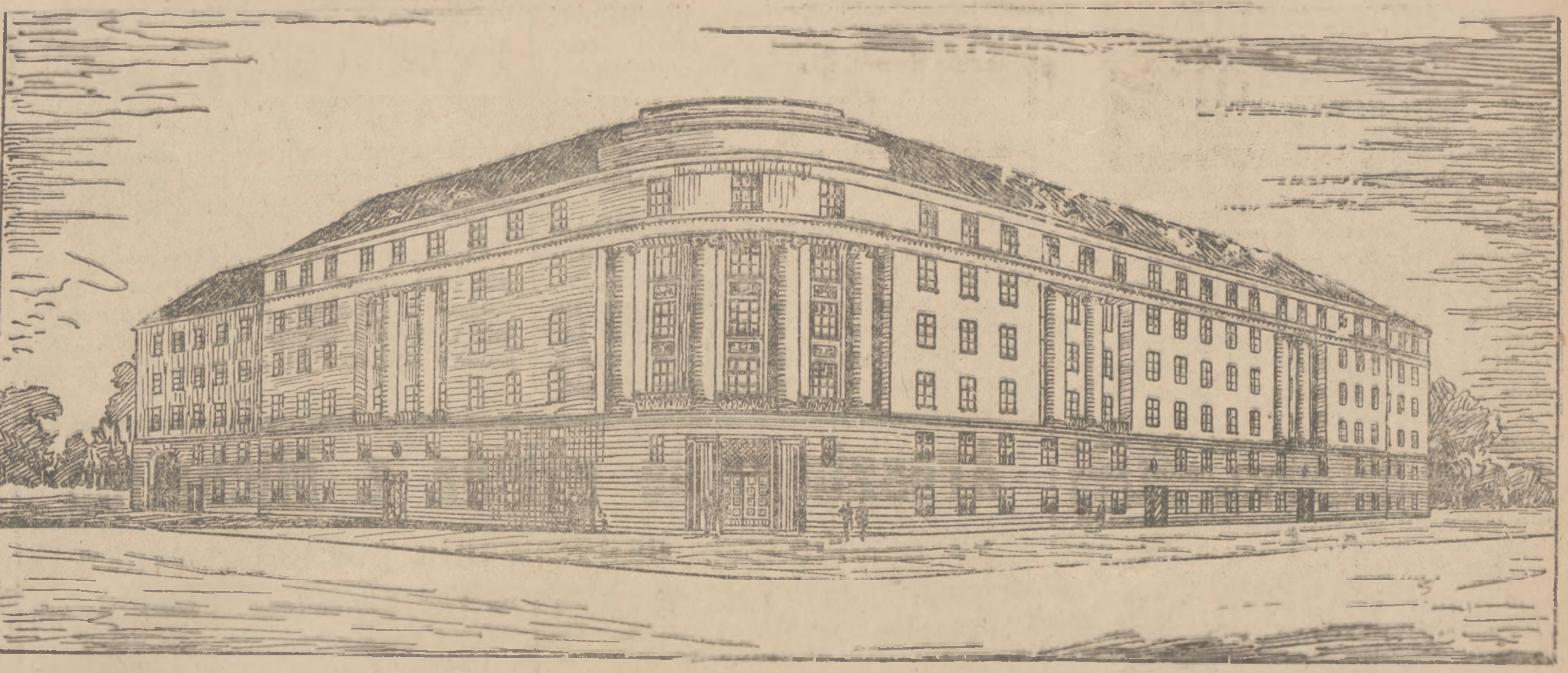
Katastrofa na Wiśle.
STATEK „KRAKÓW" ZATONĄŁ.

W piątek rano zatonął na Wiśle pod Czerwińskiem statek pasażersko-towarowy „Kraków", należący do Warsz. Towarzystwa transportu i żeglugi. Statek najechał na kamienie w nurcie, wskutek bardzo niskiego stanu wody na Wiśle. Ofiar w ludziach nie było, ponieważ nurt wody jest bardzo płytki.

Jest to już druga tego rodzaju katastrofa w ciągu ostatniego tygodnia na Wiśle. Przed kilku dniami rozbił się o kamienie w nurcie statek pasażerski „Polska", należący do tegoż towarzystwa, i utrzymujący komunikację pasażerską między Warszawą a Toruniem. Wypadek „Polski" nastąpił w drodze między Włocławkiem a Płockiem. Uszkodzony statek przyholowano do Modlina, gdzie znajduje się w naprawie w doku.

Czaszki i piszczele
Z XIII-go WIEKU.

W Stanisławowie w czasie kopania kanału przy ulicy 3 Maja robotnicy natrafili na czaszki ludzkie i piszczele. Według twierdzeń uczonych, szkielety te mają pochodzić prawdopodobnie z XIII wieku. Zostaną one poddane badaniu komisyjnemu.



Największy hotel w Polsce na terenie Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

General Motors w Polsce

W ostatnich czasach dużo się mówi i słyszy o nowopowstałej samochodowej fabryce w Warszawie przy ul. Wolskiej.

Założycielem tej fabryki jest wielki międzynarodowy koncern automobilowy „General Motors Corporation". Koncern ten obejmuje przeszło 70 fabryk samochodowych na terenie Stanów Zjednoczonych oraz 22 fabryki filjalne rozsiane po całym świecie. Oto firmy samochodowe, które wchodzą w skład koncernu General Motors: Chevrolet, Pontiac, Oldsmobile, Oakland, Buick, La Salle, Cadillac, Vauxhall i wozy ciężar. G. M. C. Fabryki General Motors znajdują się poza Ameryką Północną, w Ameryce Południ., w Afryce, w Australji, na Jawie, w Batawji, w Japonji, we Francji, w Anglji, w Niemczech, w Szwecji, w Norwegji, w Hiszpanji, na Bliskim Wschodzie, w Danji, a ostatnio w Polsce.

Majątek tego koncernu jest olbrzymi. Wartość giełdowa akcji wynosi przeszło 2 miljardy dolarów, a ogólne aktywa 1 miljard dolarów. Roczna produkcja wozów przekracza 2 miljony, z czego 1 miljon przypada na Chevrolety, a reszta na wozy Pontiac, Calillac, Oldsmobile, Oakland, Buick, Vauxhall i ciężarówki G. M. C.

O stałym rozwoju tego największego na świecie koncernu świadczą następujące cyfry: W roku 1909 zysk ze sprzedaży wozów wynosił 29 miljonów dolarów, a w roku 1926 przekroczył 1 miljard dolarów. W roku 1919 General Motors wyprodukowało samochodów różnych marek, oprócz ciężarowych, 360.210, w roku 1926 — 1.121.771, a w roku bieżącym produkcja ta przekroczy 2 miljony wozów. Jeśli porównamy produkcję General Motors ze światową produkcją samochodową, to przekonamy się, że 1 samochód General Motors przypada na 3 samochody produkcji światowej.

Stale rozwijający się koncern General Motors szuka wciąż nowych terenów dla swej działalności. Zasady ekspansji General Motors zasługują na podkreślenie. Koncern ten nie trzyma się utartych szablonów eksportu, lecz buduje w poszczególnych krajach fabryki montażowe swych wozów, budowanych rękami robotników danego kraju, przy użyciu pewnej części materjałów lokalnych. Innemi słowy, General Motors, opiera swą działalność na współpracy z czynnikami lokalnemi — przemysłowcami, handlowcami, socjalnemi, a nie na konkurencji z niemi. I w tem bodaj tkwi cały sekret wielkiego powodzenia, jakiem General Motors cieszy się na całym świecie. Montażowa fabryka samochodów otwarta niedawno pod firmą „General Motors w Polsce" opiera się właśnie na tych zasadach.

Ponieważ najbardziej odpowiedniemi dla Polski ze względu na warunki komunikacyjne okazały się Chevrolety, czego dowodem jest ich stosunkowo wielka liczba w Polsce, firma General Motors w Polsce, zdecydowała się na produkcję Chevroletów tak osobowych jak i ciężarowych. Z czasem będą montowane wozy i innych marek. Sprowadza ona ze Stanów Zjednoczonych części składowe, z których na miejscu montowane są gotowe samochody rękami robotników polskich, przy użyciu pewnych materjałów polskich, jak: skóra, plusz, płótno fasonowe, włosie, szkło, etc. Budowane w ten sposób Chevrolety są w pewnej mierze wozami polskiemi, system ten daje pracę robotnikom polskim oraz zysk kupcom i przemysłowcom polskim, co jest dość ważnym czynnikiem w gospodarczem życiu Polski.

Kronika gospodarcza.

SPADEK BEZROBOCIA. Według danych Państw. Urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodnie sprawozdawcze z rynku pracy za czas od 11 do 18 sierpnia r. b. wykazuje 92.435 bezrobotnych zarejestrowanych w PUPP., w tem 25.103 bezrobotnych kobiet: w stosunku do zeszłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 4.145 osób. Znaczniejsze bezrobocie nastąpiło w okręgach PUPP: Warszawa o 161 osób, Łódź o 1.382, Tarnopol o 176, Lwów o 207, woj. śląskie o 1.704. Wzrost bezrobocia nastąpił w okręgach PUPP.: Lublin o 180 osób, Białystok o 229, Poznań o 140.

O NABYCIE KAMIENIOŁOMÓW PRZEZ WARSZAWĘ. Prowadzone obecnie wiercenia przy badaniu kamieniołomów na Wołyniu, które Warszawa zamierza nabyć dla zapewnienia sobie terminowej dostawy dostatecznej ilości materjału kamiennego dla zabrukowania ulic, zbliżają się ku końcowi. W końcu sierpnia wydobyte próbki zbadane będą przez laboratorjum wytrzymałości tworzyw przy politechnice warszawskiej i na podstawie wyników wydział techniczny złoży magistratowi odpowiedni wniosek.

LIKWIDACJĄ BANKÓW. W związku z wejściem w życie nowych przepisów o kapitałach zakładowych instytucji bankowych na podstawie których wymagane jest od banków wykazanie się kapitałem 5 miljonów złotych, wiele dotąd istniejących w Polsce banków zostanie zwiniętych, gdyż nie operują one tak wysokiemi kapitałami. W samej stolicy ulec ma likwidacji w najbliższych miesiącach około 10 wielkich banków.

INWENTARZ ŻYWY W POLSCE. W listopadzie ub. roku został przeprowadzony przez Gł. Urząd statyst. spis inwentarza żywego w Polsce. Wyniki tego spisu zostały opracowane i ogłoszone w artykule p. Edwarda Szturm de Sztrema „Inwentarz żywy w Polsce" (Kwartalnik statystyczny z 1928 r. zeszyt 2 oraz osobna odbitka). Ogólna liczba koni według powyższego spisu równa się 4.127 tysięcy sztuk, bydła rogatego było 8.602 tysięcy sztuk, trzody chlewnej 6.333 tys. szt. i owiec 1.918 tys. sztuk. W porównaniu z obliczeniami z 1921 roku znacznie wzrosła liczba koni i trzody chlewnej, w mniejszym stopniu wzrosła liczba bydła rogatego a liczba owiec nawet się zmniejszyła.

DWIE STOCZNIE W GDAŃSKU. Stocznia Schichauera w Gdańsku, wskutek trudności finansowych, w jakie wpadła ostatnio, usiłuje przekształcić się w towarzystwo akcyjne. Kapitał angielski, do którego zwrócono się o współudział w sanowaniu stoczni, domaga się przeprowadzenia fuzji stoczni Schichauera ze stocznią Gdańską, w której, jak wiadomo, uczestniczy finansowo rząd polski. Przeciwko fuzji wypowiada się rząd niemiecki, który jest częściowym wspólnikiem stoczni Schichauera

Wielka kradzież tytoniu
NA DWORCU KRAKOWSKIM.

Przed kilkoma dniami dokonano na dworcu towarowym w Krakowie włamania do wagonu naładowanego tytoniem i cygarami. Złodzieje podszedłszy ciemną nocą do wagonu, stojącego na bocznym torze, **wyłamali zasuwę a odsunąwszy drzwi, weszli do wnętrza.** Zrabowali tam wielkie zapasy tytoniu i ukryli w mieszkaniu jednego z włamywaczy.

Policja wpadła przypadkiem na trop złodziei. Oto **pewien żyd ofiarowywał na Kazimierzu** na sprzedaż **cygara po niższej cenie** od monopolowych; zwróciło to uwagę ajenta policyjnego, obserwującego osobliwy targ tytoniowy. Pośrednika żydowskiego wzięto „na spytki", przyczem opowiedział od kogo dostał cygara na sprzedaż. Policja idąc za wskazanym adresem otoczyła dom, w którym włamywacze ukryli skradziony tytoń i cygara i w ten sposób cały łup dostał się w ręce policji.

Policja znalazła w kryjówkach złodziejskich **10.680 sztuk cygar rozmaitego gatunku i 15 kg. tytoniu t. zw. skrętki do fajki.**

Samolot wjechał
W TŁUM LETNIKÓW.

Na łąkach między Józefowem a Jarosławem pod Warszawą wydarzył się tragiczny wypadek lotniczy. Na łąkach tych wylądował wskutek **defektu w motorze samolot wojskowy ćwiczebny,** pilotowany przez plutonowego wojsk lotniczych. Defekt ten naprawiono i przygotowywano się do startu. Warkot motoru **zwabił na łąki masę letników,** ciekawych odlotu samolotu. Zanim samolot ruszył z miejsca, na skutek niezupełnie dobrego funkcjonowania motoru, **potoczył się w przeciwnym kierunku i wjechał w tłum letników.** Pod skrzydła pędzącego samolotu dostała się Janina Bochenkówna, uczenica VIII kl. gimn. oraz służąca Filomena Lemenówna, obydwie z Warszawy. Obie kobiety zostały uderzone skrzydłem w głowy. Przewieziono je natychmiast do Warszawy, gdzie Bochenkówna w chwili potem zmarła, zaś Lemenówna walczy ze śmiercią.

Tajemnicze zniknięcie
NAUCZYCIELA WRAZ Z ŻONĄ.

W Izbicy, pow. Krasnostawskiego, zdarzył się sensacyjny wypadek **zniknięcia nauczyciela żydowskiego,** niejakiego Herscha Scheinera wraz z żoną. Scheiner przed kilku tygodniami przybył do Izbicy i tu został zaangażowany jako nauczyciel do chederu. Nauczyciel sprowadził wkrótce swoją żonę, wraz z 5-letniem dzieckiem. Onegdaj, kiedy dzieci przyszły do szkoły, **nie zastały ani nauczyciela, ani żony jego, natomist w łóżku leżał 5-letni synek i popłakiwał.** Na stole znaleziono list, w którym Scheiner prosi izbickich żydów **o zaopiekowanie się dzieckiem.**

Popierajcie L. O. P. P.

15 lat oczekiwania

NA KARĘ ŚMIERCI.

W stanie Arizony (Ameryka Północna) niejaki Wiliam Faltin od 15 lat oczekuje decyzji w sprawie wyroku sądu stanowego, który go w roku 1913 skazał **za morderstwo na karę śmierci**. Obrońca Faltina apelował wówczas do wyższej instancji, jednakże wyrok śmierci został zatwierdzony. Wobec nowych okoliczności sprawa Faltina była rozpatrywana ponownie, przyczem sąd postanowił skierować oskarżonego do zakładu dla umysłowo - chorych celem stwierdzenia jego poczytalności. Po roku parlament stanu Arizony zniósł karę śmierci, wobec czego Faltin mógł już nie obawiać się fotelu elektrycznego, mimo orzeczenia lekarzy o jego odpowiedzialności. Tymczasem z końcem wojny kara śmierci została w Arizonie przywrócona. Groza śmierci zawisła ponownie nad nieszczęsnym skazańcem. Obrońcy usiłowali po raz trzeci poddać sprawę Faltina pod obrady sądu w nadziei, iż uzyskają bardziej łagodny wymiar kary. Lecz wyrok pierwotny utrzymany został w mocy. Obecnie, po piętnastu latach nadziei na darowanie życia, morderca z roku 1913 zasiąść ma na fotelu elektrycznym, jakkolwiek sami sędziowie stwierdzili, iż katusze moralne, jakie w oczekiwaniu wykonania wyroku przechodził William Faltin, stanowią większe odkupienie winy, niż kara śmierci

Włosy a charakter

KOBIETY I MĘŻCZYZNY.

Włosy są jedną z najcenniejszych ozdób kobiety. Ich wartość jednak polega na czemś jeszcze innem. Włosy zdradzają charakter, wady, zalety oraz właściwości danego człowieka.

Barwa kasztanowa np. znamionuje energję, blondynka sprawia wrażenie łagodne. Zdaniem znakomitych lekarzy, rudowłosi są chorzy na gruźlicę. Siwe włosy w połączeniu ze świeżą cerą nadają twarzy wyraz męczeństwa; siwizna budzi oprócz tego szacunek dla wieku.

Wyrazem włosów jest miękkość lub ostrość, gęstość lub delikatność. Delikatne, połyskujące włosy są czahującem, pełnem wdzięku obramowania głowy; człowiek zaś o ostrych twardych włosach czyni szorstkie wrażenie.

Różnicę trwałości zdradzają tak samo gładkie jak i kędzierzawe loki. O uległości i prostocie świadczą gładkie włosy; kędzierzawe zaś mówią nam o energji ducha, pełni temperamentu, polocie i fantazji. Rzadki włos oznacza słabość charakteru, kruchy dowodzi choroby cebulek.

Gładkie, głęboko zsunięte na czoło, są dowodem słabej inteligencji, natomiast wysoko ułożone nad czołem znamionują wytrwałość i znakomitość.

Historja świata uczy nas, że długie włosy nosiły zawsze wolne narody; obcięte zaś były cechą niewolników. Bogaci bowiem mieli dość czasu na pielęgnację włosów, która była luksusem dla niewolników. Znakomici Egipcjanie nosili drogocenne peruki, lud się golił, a niewolnik nosił gładkie, krótkie włosy. Bohaterzy Homera wyróżniali się gęstym zarostem. Rzymianie zaś jako ludzie czynu, nosili krótkie obcięte włosy i gładko golone twarze; wytworne damy chlubiły się skomplikowanemi fryzurami, ulegając wymaganiom kapryśnej mody.

Odczytywanie przeto z włosów właściwości danej osoby, dotyczy przeważnie mężczyzn, którzy nie ulegają tak szybko i łatwo jak kobiety, rozkazom dyktatorki - mody.

Aresztowanie rabina z Michalina

za oszukańcze handlowanie posadą rzeżaka

Zamieszkały w Warszawie Chuna Cyterszpiler, rzezak rytualny, we wrześniu roku ub. zabiegał gorliwie o zdobycie posady rzezaka w Michalinie (pod Warszawą). W październiku do ojca Chuny, Szmula Cyterszpilera,

zgłosił się rebe z Michalina.

Lejb Malcberg, i zaproponował pomoc w tym względzie. Pomoc ta miała kosztować 500 dol. Po kilku tygodniach zgłasza się znowu do Chuny sołtys z Michalina, Icek Strzeszak, który również zaproponował Cyterszpilerowi swoją pomoc, i

zażądał za to 300 dolarów,

gdyż — jak mówił — uzyskał już wyłączenie Michalina z gminy Wiązowny i musi obsadzić rzezaka rytualnego. Po targach sołtys zgodził się wziąć 200 dol. i tytułem zadatku otrzymał 6 dol. i 3 dolarówki. Ponieważ sprawa posuwała się wolno, sołtys zawiadomił Cyterszpilera, że

oczekuje reszty pieniędzy,

w najbliższym terminie, inaczej uważać będzie, że C. wycofuje swoją kandydaturę i zadatku w takim razie nie zwróci. Wobec takiego ultimatum Cyterszpiler zgodził się zapłacić umówioną sumę, zażądał jednak uprzednio zgody rabina Malcberga. Umówiono spotkanie u rabina, gdzie zawarto ostatecznie układ. Strzeszak odebrał resztę umówionej sumy i osobno 40 dol. zadatku na mieszkanie dla Cyterszpilera w Michalinie.

Rabin Malcberg znowu zredukował swoje żądanie do 200 dol. i odebrał 100 dol. w gotowiźnie, 100 dol. zaś w 5-ciu wekslach po 20 dol. Tranzakcję przypieczętował rabin uroczystem pismem, które zaczynało się od słów: „Z pomocą Bożą niniejsze wydaje się na ręce bogobojnego Chany Cyterszpilera"... i t. d.

Doczekał się nareszcie Chuna zjazdu letników i obiecując sobie wiele na nowej posadzie, ładuje rzeczy, żonę i dzieci na wóz i

zjeżdża do Michalina.

Okazuje się, że nie ma dla niego mieszkania, które zadatkował, co więcej —policja miejscowa oświadcza mu, że o jego praktyce rzezackiej nie może być mowy, gdyż nic o tem nie wie od swojej władzy. Jeszcze gorzej powitali Cyterszpilera

dwaj miejscowi rzezacy,

zalecając konkurentowi wynosić się „na złamanie karku". Wyszło poza tem na jaw, że Michalin nie jest dotychczas wyłączony z gminy Wiązowny i że żadne formalności z władzami sanitarnemi w sprawie obsadzenia nowego rzezaka nie były załatwione. Zrozpaczony Cyterszpiler, spotkawszy się z wykrętami ze strony rabina i sołtysa,

pobiegł do prokuratora,

oskarżając obu o oszustwo. Gdy się kręcące o tem dowiedzieli, pobiegli do rabina Chaima Poznera (Chmielna 41) z prośbą, aby ten zrobił sąd i sprawę załatwił polubownie. Sąd się udał. Cyterszpiler szczęśliwie wycofał swoje pieniądze. Zaszedł tymczasem nowy, nieoczekiwany zwrot w sprawie. Akta w tym czasie powędrowały od prokuratora

do sędziego śledczego

który, zbadawszy świadków i dokumenty, zdecydował zarówno rabina Malcberga, jak i sołtysa Icka Strzeszaka osadzić w areszcie, do czasu złożenia wyznaczonej im kaucji. Na razie obaj siedzą za kratą.

Zecer kawalerem

LEGJI HONOROWEJ.

W tych dniach francuski minister pracy Loucheur, przypiął w Nancy do piersi skromnego zecera, Claude Massona, krzyż Legji honorowej. I w pełni chyba zasłużył na to odznaczenie 74-letni dziś pracownik przy kaszcie drukarskiej, skoro się zważy, że już od 62 lat pracuje przy niej w jednej i tej samej drukarni, do której był wstąpił jako uczeń zecerski, licząc lat 14-cie. „Za sześćdziesięciodwuletnią wierną, nieprzerwaną pracę w jednem i tem samem przedsiębiorstwie" — brzmią słowa dyplomu, dołączonego do orderu.

Poza tem prezes związku przemysłowców, Henri Brun, doręczył w imieniu tego związku Massonowi złoty medal wraz z dyplomem artysty, nie wykonanym, biskup zaś Nancy-Toulu, monsignor de la Celle, tudzież burmistrz Nancy, Emilo Devit, składali mu powinszowania i życzenia.

Nazwisko na sprzedaż...

10 RAZY WYNAJMOWAŁ SIĘ DO STANU MAŁŻEŃSKIEKO.

Z Wrocławia donoszą, o aferze pewnego niemieckiego arystokraty hr. Günthera von Königsmarcka, który obecnie ma stanąć przed sądem a ma na sumieniu wiele różnych sprawek.

Awanturniczy hr. Königsmarck, przed wojną był świetnym oficerem gwardji, którego wydalono ze służby w ułanach za nadmierne zaciąganie długów honorowych i niepłacenie ich. Po opuszczeniu wojska zaczął uprawiać proceder sprzedaży swego feudalnego nazwiska kandydatkom do stanu małżeńskiego. W krótkim czasie zdołał on wejść 10 razy w związki małżeńskie i rozwieść się. Otrzymał od każdorazowej swojej partnerki po 15.000 do 20.000 marek odszkodowania.

Oprócz tego sądy ścigały go za urządzenie kwesty na dom dla podrzutków, w czasie której zainkasował na ten cel olbrzymią sumę, zużywając ją na własne cele.

Kącik humorystyczny.

W HOTELU.

Gość (do służącego) Co... co to jest? Te ciemne punkciki na łóżku?

Służący: — Niech pan uderzy ręką o łóżko: te, co odlecą — są to muchy, te, które zostaną — to pluskwy.

ZNAWCA KOBIET.

— O czem należy mówić z kobietą, aby się jej przypodobać?

— O jej piękności.

— A jak całkiem nie jest piękna?

— To trzeba mówić jak inne są wstrętne.

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

13)

— Słyszałem o nich, — odparł — ale nigdy nie zetknąłem się z nimi bliżej, chyba na jakiemś przyjęciu czy czemś podobnem, ale to nie ma znaczenia, o ile pani zna ich dostatecznie.

Helena nic nie odpowiedziała. Clavering odłożył klamrę i sięgnął po następny klejnot.

— A oto znów pierścień z szafirem tak pięknym, że może każdego doprowadzić do szaleństwa. Należy, jak powiada kartka, do pani Seton Clothier z Heather Hills, Long Island.

— Tak jest istotnie, — odparła Helena lakonicznie. — Cóż tam mamy dalej?

— Dalej mamy brylantową szpilkę, należącą do pani Scott — Mannering, mieszkającej w Nowym Yorku na Fifth Avenue 889. Czy widziała ją pani kiedy?

— Telefonowała do mnie dziś rano, bezpośrednio przed pańskiem przybyciem — odparła młoda dziewczyna i zaraz urwała, jakby w przekonaniu, że ta informacja powinna była wystarczyć.

— Czy ją pani zna? — spytał Clavering szorstko.

— Sprawdźmy wpierw całą listę, — odrzekła Helena ledwo dosłyszalnym głosem.

— Bransoletka z szafirów — mówił Clavering, podnosząc klejnot w górę — oznaczona nazwiskiem Ludwiki Sebastian i.

— Nie Ludwiki, Ludwika, — poprawiła Helena obojętnie.

— Mieszkającego — ciągnął Clavering dalej — w Gmachu Rookery Studio na 57. West Street.

— Ach! Więc powrócił do swej dawnej pracowni! — szepnęła panienka, pogrążona w przelotnej zadumie. — Bardzo pana przepraszam, słucham dalej.

Clavering, w poczuciu całkowitej bezsilności wobec niej, podjął znowu:

— To jest broszka z onyksów; kartka powiada, że należy do Hektora Van Ness. Czy pani wie cokolwiek o tym człowieku?

— Hektor Van Ness — odparła panienka, patrząc prosto przed siebie — to aktor, który w zeszłym roku cieszył się znacznem powodzeniem w stolicy. Znam jego adres, ale tą sprawą zajmiemy się później. Co tam jest dalej?

— Rubinowa klamra — odpowiedział Clavering należy do Marji Hollister, ale adres jest tak zamazany, że nie mogę odczytać.

— Ja odszukam ją, gdy czas po temu nadejdzie. Co dalej?

— Broszka z pereł i akwamaryn.

— Kartka powiada, że należy do Jakóba Crawforda. Adresu ani śladu.

— Dla wielu zresztą przyczyn — odpowiedziała młoda dziewczyna, — ale nazwisko narazie wystarczy. Czy jest co jeszcze?

— Cudowny opal w oprawie z szafirów, którego blask w tem słońcu oślepia mnie poprostu. Właściciel nazywa się Cranston Cary, mieszka na Park Avenue.

— Ma pan słuszność, opal jest wspaniały. Cranston Cary, ojciec, kazał ongiś zrobić tę broszkę w Wiedniu dla swojej żony.

Clavering zamknął obydwa pudełka i włożył je do kieszeni.

— Kiedy zaczniemy je zwracać? — spytał — i czy pani nadal życzy sobie brać udział w tej sprawie?

— Wezmę w niej udział, bo muszę, zobowiązałam się słowem — odrzekła.

Podjął próbę raz jeszcze:

— I pani nic mi nie powie o sobie?

— Nie, — odrzekła — niech mi pan ufa, o ile to jest w pańskiej mocy. Jeżeli pan niemoże mi wierzyć, to proszę pomóc mi przynajmniej — pomocy pańskiej potrzebuję bardzo. Zacząć musimy natychmiast.

Spojrzała mu prosto w oczy i uśmiechnęła się niespodzianie

ROZDZIAŁ VI.

Brylant Pani Scott-Mannering.

Nieoczekiwane zmiany jej nastrojów oszałamiały go jeszcze bardziej, niż stale wzrastająca tajemniczość jej istoty. Wmawiał w siebie, że nie kocha jej wcale, że namiętna pasja, zrodzona przed chwilą, przynosi mu ujmę, że poryw ów należy uważać co najwyżej za ostrzegającą wskazówkę, jak daleko podobna piękność i urok osobisty mogą oddziałać na każdego mężczyznę.

Sama myśl, że ktoś inny mógł ją trzymać w ramionach, tamowała mu oddech w piersi. Kim była? Jego pomocnicą, czy też wspólniczką X. Y.? Czem była ta dziewczyna, której uroda stawała się dla niego coraz większym, coraz bardziej porywającym cudem? Nawet gdyby uwierzył, że była niewinną kradzieży — to czem mogła być w przeszłości? Wspomniała o przyjaciołach. Co to byli za ludzie? Jak daleko sięgała jej zażyłość z Ludwikiem Sebastianem, właścicielem bransoletki z szafirów? Znała Hektora Van Ness; kartka dołączona do klejnotów nie podawała jego adresu, Helena jednak musiała znać go doskonale, ponieważ zapowiedziała, że sprawę tę odkłada na później. Co miała do czynienia z Jakóbem Crawfordem lub Grzegorzem Crowninshieldem, odkrywcą i myśliwym?

(D. c. n.)

OBWIESZCZENIE

POWSZECHNEMU OBOWIĄZKOWI SZKOLNEMU podlegają w roku szkolnym 1928-29 wszystkie zamieszkałe w Sosnowcu dzieci w wieku od lat 7 do 14. to jest urodzone w latach: 1921, 1920, 1919, 1918, 1917, 1916 i 1915.

W związku z tem podaje się do wiadomości mieszkańców Sosnowca:

1. Dodatkowe zapisy do publicznych szkół powszechnych dzieci rocznika 1921 oraz z pozostałych roczników tych, które do szkół nie uczęszczają, — odbędą się w dniach 28 i 29 sierpnia r.b.

2. Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi do szkoły, jeżeli pragną zwolnić je od obowiązku szkolnego lub odroczyć uczęszczanie do szkoły z powodu choroby fizycznej albo umysłowej, winni wnieść do dnia 15 września r. b. do Komisji Nauczania Powszechnego odpowiednie pisemne zgłoszenia z dołączeniem świadectwa lekarskiego.

3. Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi do szkoły, jeżeli pragną kształcić je nie w publicznych szkołach powszechnych, lecz w innych, czyniących zadość obowiązkowi szkolnemu, tak państwowych jak i prywatnych, albo też w domu, winni wnieść do Komisji Nauczania Powszechnego odpowiednie pisemne zgłoszenia do dnia 15 września r. b.

Druki wyżej wymienionych zgłoszeń można otrzymać w Komisji Nauczania Powszechnego (Magistrat. Warszawska 6, II p.) w godzinach urzędowych.

4. Przy zgłoszeniu dziecka do szkoły, rodzice lub opiekunowie obowiązani są przedłożyć kierownikowi szkoły metrykę urodzenia względnie chrztu dziecka, oraz świadectwo szczepienia ospy.

Niezastosowanie się do niniejszego obwieszczenia pociąga za sobą skutki, przewidziane w „Dekrecie o obowiązku szkolnym".

Sosnowiec, dnia 20 sierpnia 1928 r.

Komisja Nauczania Powszechnego
(—) TADEUSZ DOBROWOLSKI.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM OKAZYJNIE motocykl z biegami na chodzie w dobrym stanie. Rower Magneto (Bosz) 2 cylindrowy, motor elektryczny pół H.P. 2 fazowy, dynamo 20 wolt 5 amper, dynamo do roweru, mandolina, luneta polowa, radio detektor. Wiadomość Modrzejowska 21 w podwórzu Gemborek. 4752-3

Place do sprzedania na Środuli przy ul. Wita Stwosza i Wapiennej. Wiadomość Konstantynowska, Monsior. 4719-y

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce" Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice. 4640

Niebywała okazja! Tartak w Dąbrowie Górniczej, ul. Wałowa 10, tel. 1-17, celem wyprzedania nagromadzonego zapasu trocin, do każdych zakupionych dwóch fur trocin dodaje w miesiącu sierpniu r. b. bezpłatnie jedną furę. 4329-4



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 1863

Motocykl DKW 1 ½ KM w bardzo dobrym stanie okazyjnie sprzedam za 450 zł. Zawiercie Smolna 8 Bazan. 4800

Dzieła Tołstoja, Dickensa sprzedaje Księgarnia „Polonja" Sosnowiec-Hale Rozwoju. 4799-2

Do sprzedania para łóżek, nocne szafki, umywalnie, stoły rozsuwane, szafy dębowe solidnej roboty. Wiadomość Sosnowiec Czysta Nr 3, Józef Kudelski. 4780

Bardzo ładny kredens dębowy jasny solidnej roboty do sprzedania. Sosnowiec, ul. 3-go Maja obok cerkwi, Wiadomość u dozorcy. 4779

Maszynę do szycia bębenkową krytą bębenkową czterema szufladami i czółenkową Singera 175 zł. sprzedam Sosnowiec, Narutowicza 20 Targ Sielecki Harlap. 4776

Plac do sprzedania 54 pręty przy ul. Siennej na t. zw. „Szczotkach" za fabryką „B-ci Woźniak". Wiadomość Smoczyński, ul. Zakręt Nr. 9. 4493

Skład wódek i detaliczna sprzedaż tytoni wraz z koncesjami, patentami i mieszkaniem do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość w administracji. 4758

Lokale.

Sklep z mieszkaniem w punkcie handlowym odstąpię. Wiadomość w adm. K. 4798

Pokój słoneczny, osobne wejście, elektryczność do wynajęcia. Kurjer Zachodni Dąbrowa. 4789-2

3 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia ewentualnie po 1 pokoju z kuchnią. Wiadomość w administracji. 4781

Poszukuję się dwuch umeblowanych pokoji w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod PKO. 4783-2

Posady i prace.

Poszukujemy inteligentnego, wymownego pana na poważne b. wzięte artykuły. Zgłoszenia z podaniem referencji nadsyłać do Kurjera pod „Wymowny". 4760.

Potrzebny zaraz malarz do odnowienia kilkapokojowego lokalu. Zgłoszenia ustne lub piśmienne do Administr. Kurjera Zachodniego. 4756-3

Potrzebna zdolna bufetowa lub Ekspendj ze świadectwami restauracyjnemi do Bufetu II klasy w Sosnowcu. 4735-2

Samodzielny buchalter z dłuższą praktyką znajdzie 2-godzinne zajęcie od godz. 5—7 popoł. Oferty do Biura Ogłoszeń J. Hławski Sosnowiec pod „Buchalter". 4804

350 zł. miesięcznie zarobi każdy (a) pod gwarancją lekką pracą piśmienną w domu. Informacje tylko po otrzymaniu 2.50 zł. w znaczkach Firma „Rowax", Katowice VI. 4778

Potrzebna krawcowa pierwszorzędna siła do pracowni sukien. Zgłoszenia Dąbrowa Narutowicza 34 dn. 29 od godz. 4 do godz. 6.

Potrzebni czeladnik i podręcznik szewski. Sosnowiec, Tabelna 16. 4777

Potrzebna zdolna pracowita inteligentna i gospodarna panna do chłopczyka ośmioletniego zgłaszać się od poniedziałku rano 9-12 H. Szarif Modrzejowska 3. 4736

Pianistka rutynowana poszukuje posady do kina od pierwszego października. Zgłoszenia Kurj. Zach. Sosnowiec pod „Oferta 166". 4738

Różne.

Wytwórnia betonu poleca: dachówkę, cembrowiny, rury, zarkl-dreny, płyty chodnikowe, słupy i inne. Feliks Stajno, Łagisza. 4792

Unieważniam książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kraków na nazwisko Mieczysław Świerczewski. 4774

Kamasze z gumowemi podeszwami przyjmuje do zelowania i fekowania. Sosnowiec, Czysta 9 Kowalski. 4784

Wytwórnia błotników samochodowych posiada błotniki fordowskie usłutecenia prostowanie błotników karoserji i reperacje chłodnic. Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 4778

Nauka i wychowanie.

Koncesjonowane kursy kroju i szycia Zaborowskiej. Przyjmuje się zapisy na nowy kurs Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 4468-4

Nauczyciel z dyplomem przedmiotów fizyko-matematycznych w szkolnictwie prywatnem przyjmie lekcje. Adres poda Administracja. 4690

Kursy kroju sukien bielizny, haftu ręcznego maszynowego. Zapisy przyjmuje Nowakowska Sosnowiec, Kołłątaja 11. 4771

Zgubione dokumenty.

Tarasch Eligjusz zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez Magistrat m. Sosnowca. 4789-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrolog do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".